

Sygn. akt: I ACa 558/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Arina Perkowska

Sędziowie: SA Monika Koba

SA Zbigniew Merchel (spr.)

Protokolant: stażysta Jan Kotula

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa

(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko

J. S.

o nakazanie zaniechania niedozwolonych działań i złożenia oświadczenia

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 13 lutego 2013r., sygn. akt IX GC 445/11

I. zmienia zaskarżony wyrok :

a) w pkt II (drugim) o tyle, że nakazuje pozwanej J. S. opublikowanie w terminie 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w dzienniku (...) (na stronie (...)) w rozmiarze modułu 6x3 czcionką dobraną tak, aby przestrzeń w tym module została zapełniona tekstem oświadczenia o następującej treści :

„J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) w R., oświadcza, że dopuściła się czynów nieuczciwej konkurencji wobec (...) spółka z o. o. w K. (obecnie: (...) spółka z o.o. w W.), polegających na wykorzystaniu w sposób nieuprawniony informacji stanowiących tajemnicą przedsiębiorstwa (...) spółka z o. o. w K. (obecnie: (...) spółka z o. o. w W.) w ramach prowadzenia własnej działalności gospodarczej i wyraża za to ubolewanie wobec (...) sp. z o. o. w K. (obecnie: (...) spółka z o. o. w W.)”;

b) w pkt III (trzecim) w ten sposób, że koszty postępowania wzajemnie znosi;

II. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie oraz oddala apelację pozwanej w całości;

II. koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.

Na oryginale właściwe podpisy.

I ACa 558/13

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z o.o. w W. (pierwotnie (...) spółka z o.o. w K.) wniosła pozew przeciwko J. S., w którym domagała się nakazania pozwanej:

a) zaniechania utrzymywania kontaktów handlowych, w tym oferowania sprzedaży lub sprzedaży produktów perfumeryjnych na rzecz następujących podmiotów będących klientami powódki, których dane pozwana uzyskała korzystając z tajemnic przedsiębiorstwa powódki:

- (...) Rumunia];
- (...) M.
- (...) Białoruś];
- (...) Bułgaria];
- (...) Węgry];
- (...) [S. S. (...) G., Węgry];
- (...) Portugalia];
- (...) Niemcy];
- (...) Francja];
- (...) W. Polska];
- (...) [K. S.. (...) (...) H., Niemcy];
- (...) Zjednoczone Emiraty Arabskie];
- F.. R. B. [M. T., H. (...) K. , Izrael];
- (...) G. (...) [V. (...) V., Szwecja];
- (...) (...) [C. (...) (...) P., Serbia];

b) zaniechania oferowania sprzedaży lub sprzedaży produktów kosmetycznych oznaczonych znakami towarowymi lub innymi prawnie chronionymi oznaczeniami, do których prawa przysługują (...) Inc., licencjodawcy powódki, nabywanych przez pozwaną od następujących podmiotów:

- A. - (...) [(...). (...) . (...), E. B. G.; C. (...) S. (...); (...) G.; B., Hiszpania];
- (...) Ltd. [U. 1, P. (...), F., S. A. (...) Wielka Brytania];
- L. D., (...) M. M. (1) (...), P. G., (...) B., B., Hiszpania];

c) zaniechania nakłaniania osób świadczących na rzecz powódki pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych albo innych obowiązków umownych, w szczególności umów zobowiązujących do zachowania tajemnicy w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim lub szkodzenia powódce;

d) zaniechania nakłaniania klientów powoda oraz osób świadczących na rzecz powódki pracę na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, do rozwiązania umowy z powódką albo niewykonania lub nienależytego wykonania umów zawartych z powódką, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim, albo szkodzenia powódce;

e) dwukrotnej publikacji w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie oświadczenia o następującej treści:

„J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) w R., oświadcza, że dopuściła się czynów nieuczciwej konkurencji wobec (...) sp. z o. o., czołowego polskiego producenta wyrobów perfumeryjnych, polegających na wykorzystaniu w sposób nieuprawniony informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa (...) sp. z o. o. w ramach prowadzenia własnej działalności gospodarczej oraz polegających na nakłanianiu klientów oraz osób świadczących pracę na rzecz (...) sp. z o. o. do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków umownych. J. S. wyraża ubolewanie wobec (...) sp. z o.o. z powodu nieuczciwego wykorzystania jej tajemnicy przedsiębiorstwa.”

w dwóch następujących po sobie wydaniach dziennych każdego z następujących tytułów prasowych: dziennik (...) (na stronie ...) w rozmiarze 6x3 moduły) oraz dziennik (...) (na stronie 3 w rozmiarze 5x3 moduły), czcionką dobraną tak, aby przestrzeń w tych modułach została zapełniona tekstem.

Ponadto powódka domagała się zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania pozwu powódka wskazała, iż pozwana dopuściła się szeregu czynów nieuczciwej konkurencji, gdyż wykorzystuje tajemnice przedsiębiorstwa powódki, które zostały jej przekazane przez dotychczasowych pracowników powódki F. S. (1) i J. P. (1). Te tajemnice przedsiębiorstwa to dane klientów, proponowane im warunki handlowe oraz informacje o cenach obowiązujących między powódką a jej poszczególnymi klientami. Pozwana zaczęła się kontaktować z klientami powódki i oferowała im sprzedaż lub kupno jej produktów, przy czym klienci powódki rezygnowali z dotychczasowych zamówień bezpośrednio u powódki – wskutek takich działań powódka straciła zamówienia od M.. Pozwana również oferowała klientom powódki produkty oznaczone postaciami lub znakami towarowymi D., z którymi powódka współpracowała jako licencjobiorca.

Pozwana J. S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana zaprzeczyła, aby weszła w posiadanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, a tym bardziej, aby wykorzystwała takie informacje. Twierdziła, że relacje handlowe z przedsiębiorcami nawiązała samodzielnie, gdyż informacje o tych przedsiębiorcach były dostępne powszechnie, a kilka z nich same zainicjowały współpracę z pozwaną. Zaprzeczyła, aby posiadała i mogła wykorzystać wiedzę o cennikach powódki. Wskazała również, iż dotychczasowi pracownicy powódki podjęli samodzielnie decyzję o rezygnacji z pracy u powódki i pozwana ich do tego nie nakłaniała. Zaprzeczyła, aby naśladowała produkty powódki.

Wyrokiem z 13 lutego 2013r. Sąd Okręgowy w Gdańsku częściowo uwzględnił powództwo nakazując pozwanej J. S. zaniechanie sprzedaży lub oferowania sprzedaży produktów perfumeryjnych na rzecz (...) Ltd (...) (...) [A. (...) (...) U. - J., Niemcy], którego dane pozwana uzyskała korzystając z tajemnicy przedsiębiorstwa powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W., oddalając jej roszczenia w pozostałej części. Nadto sąd ten orzekł o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz pozwanej J. S. kwotę 7.447 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 7.217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego pozwanej, a ponadto kwotę 7.247 zł tytułem kosztów postępowania zabezpieczającego, w tym kwotę 7.217 zł tytułem kosztów

zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu zabezpieczającym oraz nakazał ściąganie od powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku kwoty 211,04 zł tytułem wydatków poniesionych w toku postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

(...) spółka z o. o. w W. (wcześniej (...) spółka z o. o. z siedzibą w K.) była jednym z największych w Polsce przedsiębiorców w branży kosmetycznej, przy czym związane z nią były również spółki zależne (...) Słowacja, Czechy, Rumunia i Ukraina. Zatrudniała ok. 200 pracowników. Przedmiotem jej działalności gospodarczej były m. in. produkcja wyrobów kosmetycznych i toaletowych oraz sprzedaż hurtowa perfum i kosmetyków. W jej zakładach produkcyjnych produkowane były przede wszystkim wody toaletowe, perfumy, dezodoranty, płyny po goleniu, przy czym produkowała zarówno własne linie kosmetyków, jak i zajmowała się produkcją tzw. kosmetyków marek własnych dla takich sieci sklepów jak K., czy B. Za zgodą D. produkowała produkty perfumeryjne oznaczone postaciami i znakami towarowymi, do których prawa przysługują D. – otrzymywała również dane klientów, którzy mogliby nawiązać współpracę. W Polsce sprzedaż jej kosmetyków opierała się na sprzedaży tradycyjnej i sieciowej. W swojej bazie posiadała ok. 4.000 sklepów kosmetycznych, które obsługiwane były przez około 62 – 65 przedstawicieli handlowych. Jej produkty sprzedawane były również w największych sieciach supermarketów i hipermarketów, takich jak: C., G. M. - (...), M. T., P. (D. N.), R., S..

(...) spółka z o. o. prowadziła również sprzedaż produktów kosmetycznych na obszarze Europy (m. in. w Rumuni, Bułgarii, Czechach, Niemczech, Norwegii, Hiszpanii, Portugalii, Estonii, na Litwie, Łotwie, Białorusi, Węgrzech, Ukrainie, Słowacji, we Francji), Azji (m. in. w Bangladeszu, Malezji, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Katarze, Kuwejcie, Bahrajnie) oraz Afryki (m. in. w Egipcie). Pozyskiwanie klientów następowało również przez wyjazdy na targi produktów kosmetycznych – początkowo do P., następnie na Litwę, Ukrainę, do B., P., M., co wiązało się z dużymi kosztami związanymi z uruchomieniem stoiska i wyjazdem pracowników działu eksportu. Informacje na temat poszczególnych klientów były gromadzone w bazie danych spółki, która obejmowała wskazanie nazw poszczególnych klientów, zakres ich działalności w danym kraju, numery telefonów, e-maile, informacje o osobach odpowiedzialnych za kontakty, o wypłacalności klientów, z kim współpracował klient, z jakimi sieciami, ponadto szczegóły dotyczące płatności. Klienci, z którymi kontakty handlowe miała spółka, byli znani osobom pracującym w tym przedsiębiorstwie. Nawiązanie współpracy z danym klientem wiązało się ze sprawdzeniem jego wiarygodności, co czasami trwało 2 – 3 lata, a negocjacje trwały do pół roku, choć nawiązanie stałej współpracy następowało również po 2 miesiącach – potencjalni klienci chcieli również zobaczyć przedsiębiorstwo spółki, produkty, certyfikaty itp. Z tymi klientami były z reguły podpisywane umowy.

Pracownicy działu handlowego (...) spółki z o. o. pozyskiwali klientów za pośrednictwem internetu, poszukując w istniejących w systemie baz danych i telefonów, a następnie kontaktując się również bezpośrednio wysyłając maile z katalogami i informacjami na temat produktów (w sytuacji gdy była odpowiedź to przedstawiano cenniki i dane produktów) oraz rozmawiając telefonicznie. Znajdując klientów pracownicy spółki czasami informowali, z jakimi klientami już współpracują, gdyż wynikało to z pytań o wyłączność lub ze względów prestiżowych. Wypłacalność klientów w większości wypadków nie była weryfikowana. Wysokość cen stosowanych w kontaktach z danym klientem była ustalana przez prezesa (...) spółki z o. o. S. P., który ustalał cennik, ale również podejmował decyzje dotyczące różnic w cenach i określał wysokość marży. Ceny i warunki płatności nie były udostępniane w internecie.

J. S. prowadziła działalność gospodarczą od 5 października 2009 r. jako osoba fizyczna wpisana do ewidencji działalności gospodarczej pod nazwą S. J. (...) w R.. Przedmiotem tej działalności była od 6 października 2010 r. m. in. sprzedaż hurtowa perfum i kosmetyków. Wcześniej przedmiotem jej działalności gospodarczej było „projektowanie, wytwarzanie i sprzedaż nowoczesnych łodzi motorowych”. Obecnie reklamuje się jako jeden z największych dystrybutorów kosmetyków dla dzieci i młodzieży w Europie Wschodniej. J. S. zajmowała się między innymi dystrybucją kosmetyków oznaczonych znakami towarowymi i postaciami H. K. oraz do których prawa przysługiwały D., jak również rozpoczęła produkcję własnej marki kosmetyków (...).

Ustala sąd I instancji, że informacje o szeregu przedsiębiorcach z branży kosmetycznej dostępne były w internecie ze wskazaniem adresów kontaktowych, e-maili, czy telefonów, np. (...) (...) w M., A. (...), E. K. (...), czy K- (...).

J. S. pozostawała w związku małżeńskim z F. S. (1) – mąż formalnie nie był przez nią zatrudniony, ale pomagał jej w prowadzeniu działalności gospodarczej (poszukiwał dla niej klientów). J. S. знаła J. B. (prowadzącego przedsiębiorstwo (...) we Francji) od ponad 10 lat (był znajomym jej męża F. S. (1)), przy czym współpracowała z nim przez przedsiębiorstwo zajmujące się torebkami papierowymi (R.), a przygotowywała torebki papierowe, foldery, testery kosmetyków, czy broszury dla francuskich firm kosmetycznych.

F. S. (1) prowadził do 5 czerwca 2007 r. działalność gospodarczą w R. pod nazwą (...) w zakresie pośrednictwa finansowego, działalności rachunkowo – księgowej, badania rynku i opinii publicznej, doradztwa w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej i zarządzania oraz zarządzania i kierowania w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej. Ustala też sąd I instancji miejsca i sprawowane funkcje w różnych podmiotach przez F. S. (1) od 1 lipca 1994 r. do maja 2009r. Od 6 lipca 2009 r. F. S. (1) został zatrudniony przez (...) spółkę z o. o. na podstawie umowy o pracę na stanowisku dyrektora ds. eksportu. Stosunek pracy uległ rozwiązaniu 31 sierpnia 2010 r. na skutek wypowiedzenia złożonego przez F. S. (1) 15 lipca 2010 r. Powodem podjęcia przez niego takiej decyzji były trudne warunki pracy, niedotrzymywanie obietnic finansowych oraz mobbing ze strony prezesa spółki.

F. S. (1) zawarł z (...) spółką z o. o. także umowę o zakazie konkurencji w czasie trwania stosunku pracy oraz umowę o zachowaniu tajemnicy, które zostały zawarte równocześnie z umową o pracę. W dniu zawarcia umowy o pracę został mu również przekazany służbowy laptop. F. S. (1) zobowiązał się w umowie do zachowania w ścisłej tajemnicy informacji poufnych uzyskanych podczas lub w związku ze świadczeniem pracy dla (...) spółki z o. o. (pracodawcy). Za informacje poufne strony uznały wszelkie informacje uzyskane podczas lub w związku z pracą świadczoną dla pracodawcy, a dotyczące w szczególności organizacji pracy oraz sposobu prowadzenia działalności handlowej, sposobów marketingu, baz danych klientów i rynku pracodawcy, kontrahentów pracodawcy i danych ich dotyczących, bazy sklepów, schematu wynagradzania, schematu tras, rodzajów promocji, informacji o cennikach wyrobów, informacji zawartych w plikach komputerowych z danego obszaru działania pracodawcy, a także innych informacji, które pracodawca zastrzegł jako poufne lub ujawnienie których może narazić go na szkodę (informacje te stanowiły tajemnicę przedsiębiorstwa (...)). Nadto zobowiązał się do nieprzekazywania informacji poufnych w jakiegokolwiek formie, gdy nie jest to bezpośrednio związane z wykonywaniem przez niego obowiązków pracowniczych, nie udostępniania takich informacji nieuprawnionym osobom trzecim oraz do niewykorzystywania takich informacji w ramach własnej działalności gospodarczej bądź świadczenia pracy na rzecz podmiotu konkurencyjnego na jakiegokolwiek podstawie prawnej lub faktycznej. Obowiązek zachowania informacji poufnych w tajemnicy wygasł po upływie 3 lat od zakończenia stosunku pracy z pracodawcą.

F. S. (1) w czasie trwania stosunku pracy był odpowiedzialny za zdobywanie nowych klientów oraz za bieżące kontakty handlowe z zagranicznymi klientami (...) spółki z o. o., w szczególności był odpowiedzialny za współpracę z m. in. spółką (...) z siedzibą w Bułgarii (kontaktował się mailowo z przedstawicielką tej spółki (...)), M. z siedzibą w Niemczech (kontaktował się mailowo z przedstawicielem działu zakupów D. L.), (...) z siedzibą we Francji (kontaktował się mailowo z D. C.), (...) (...) z siedzibą na Białorusi (kontaktował się mailowo z I. M.), (...)P.a (...) (...) z siedzibą w Portugalii (kontaktował się mailowo z J. L. C.), FA. R. B. z siedzibą w Izraelu, czy nawiązywanie nowych kontaktów handlowych jak np. w przypadku (...). Otrzymał również bazę klientów (osobne teczki dotyczące danych klienta ze wskazaniem jakimi towarami byli zainteresowani, w jakiej cenie itp.), z którymi współpracowała (...) spółka z o. o., jak również wyjeżdżał na targi do D. i B..

W związku z pełnionym stanowiskiem F. S. (1) miał dostęp również do informacji na temat innych klientów (...) spółki z o. o. takich jak S. spółka z o. o. w Polsce, czy (...) z siedzibą w Malezji.

F. S. (1), jako dyrektor ds. eksportu w (...) spółce z o. o. koordynował współpracę z klientami, m. in. z M. (kontaktował się z D. L. i E. B. – to przedsiębiorstwo pozyskał również dla (...) spółki z o. o.) w Niemczech oraz (...) (kontaktował się z D. C.) we Francji. Do zakresu jego obowiązków należało m. in. przedstawianie aktualnej oferty (...) spółki z o. o.,

w tym informowanie o najnowszych produktach, promocjach cenowych itp., a następnie odbieranie i przyjmowanie zamówień tych klientów. F. S. (1) w związku z tym posiadał poufne informacje na temat różnic w cenach produktów obowiązujących we współpracy z tymi klientami – ceny proponowane przez (...) Polska dla (...) były niższe niż ceny oferowane M.. M. prowadziła europejską sieć drogerii. Od 2009 r. (...) spółka z o. o. dostarczała produkowane przez siebie kosmetyki do drogerii M. w Niemczech, przy czym były składane regularnie duże zamówienia, a zysk (...) spółki z o. o. z tej sprzedaży produktów kosmetycznych na rzecz tego przedsiębiorstwa w okresie od 1 stycznia 2009 r. do 13 września 2010 r. wyniósł 1.144.716,69 zł.

W czasie służbowej delegacji 26 maja 2010 r. F. S. (1) spotkał się z przedstawicielami M. w Niemczech, jako pracownik (...) spółki z o. o. Po tym spotkaniu przedsiębiorstwo (...) w czerwcu 2010 r. zaprzestało dokonywania zamówień produktów (...) spółki z o. o., przy czym nie wskazano żadnej przyczyny tego stanu rzeczy. Dopiero w późniejszym czasie przedstawiciele tego przedsiębiorstwa (D. L.) wskazywali, że przyczyną zakończenia tej współpracy było to, że jako producent posiadała umowę licencyjną z (...) Company, zgodnie z którą nie była uprawniona do dostarczania towarów do Niemiec, Austrii i Szwajcarii.

W ramach sprzedaży produktów kosmetycznych we Francji i jej terytoriach zamorskich (...) spółka z o. o. współpracowała z (...) z siedzibą w P.. W czerwcu 2010 r. J. S. poprosiła J. B. (prowadzącego przedsiębiorstwo (...)) o nabycie produktów od (...) spółki z o. o. Następnie (...) zamówiła w (...) spółce z o. o. m. in. perfumy damski, na które zostało wystawionych szereg VAT (od czerwca do sierpnia 2010r.), a w (...) (...). (Czechy) faktury na zestawy perfum. Wskazane w tych fakturach produkty sprzedawane przez (...) spółkę z o. o. dla (...) zostały odkupione przez J. S. i faktycznie były przez nią przejęte od razu po opuszczeniu magazynów (...) spółki z o. o., przy czym zostały wystawione nowe faktury. J. S. następnie sprzedawała te produkty – korzystając z pomocy F. S. (1), który prowadził w tej kwestii uzgodnienia z D. L., E. B. i R. Z. – do drogerii M. z dużym zyskiem, po cenach identycznych z obowiązującymi we współpracy między (...) spółką z o. o. a M.. Produkty były na zlecenie J. S. przewożone z (...) spółki z o. o. do miejscowości U. w Niemczech, gdzie były obierane przez przedstawicieli (...) Ltd (...). Transportem i spedycją jednego z tych ładunków (dwa samochody) zajmowała się (...) spółka z o. o. Oddział w G.. Z kolei J. W. na prośbę swojego znajomego M. B. wykonał dwa razy przewóz kosmetyków z siedziby (...) spółki z o. o. w K. do hali przemysłowej w W. koło I. (około 6 km od K.), przy czym otrzymywał listy przewozowe C. z 29 lipca 2010 r., 10 sierpnia 2010 r. oraz 23 sierpnia 2010 r. Natomiast Z. J. zlecił transport kosmetyków F. S. (1), dostarczając list przewozowy z 14 września 2010 r. – towary te zostały przewiezione przez jego kierowcę T. C. do U.-J. w Niemczech, tj. do siedziby M.. Odnośnie zamówienia, dla którego wystawiony był list przewozowy z 28 czerwca 2010 r. to towary te były przeładowywane na TIR-y po wyjeździe z (...) spółki z o. o. w O.. Faktycznie towary te miały być przewiezione do (...) w P. i takie również wskazywano miejsce ich przeznaczenia w listach przewozowych. Z tytułu tych transakcji J. S. wystawiła dla (...) Ltd (...).G kilkanaście faktur VAT na kwoty od kilku do ponad 150 tysięcy Euro.

Podczas podróży służbowej do M. 22 września 2010 r. S. P. i C. R. (nowy pracownik zatrudniony na stanowisku dyrektora do spraw eksportu w (...) spółce z o. o.) odkryli, że w drogeriach M. dostępne były produkty (...) spółki z o. o., które nie zostały od niej nabyte, gdyż zostały wyprodukowane w lipcu i sierpniu 2010r. Na podstawie numerów certyfikacyjnych umieszczonych na tych produktach stwierdzili, że są to produkty sprzedane do (...).

W wyniku wskazanych wyżej transakcji przykładowo (...) spółka z o. o. sprzedała do (...) po 5.760 sztuk zestawów P. S. W., P. S. H. i P. B., 6.048 sztuk zestawów F. D.(...) i 7.398 sztuk zestawów F. W. – w cenie 12,94 zł za sztukę – które następnie (...) sprzedała J. S. w cenie 3,39 Euro za sztukę, by ta ostatnia sprzedała je do M. w cenie 4,99 Euro za sztukę.

Ustala następnie sąd I instancji, że J. P. (1) był zatrudniony przez (...) spółkę z o. o. na stanowisku specjalisty ds. eksportu na podstawie umowy o pracę zawartej 6 października 2008 r. Stosunek pracy uległ rozwiązaniu 28 sierpnia 2010 r. na skutek wypowiedzenia złożonego przez J. P. (1) w dniu 11 sierpnia 2010 r. Przyczyną takiej decyzji J. P. (1) były niekorzystne zmiany warunków wynagrodzenia ustalane przez prezesa (...) spółki z o. o., Nie był namawiany przez J. S. do przejścia do jej przedsiębiorstwa, przy czym J. P. (1) planował wówczas wyjazd do Anglii. (...) spółka z o. o. nie chciała mu wypłacić wynagrodzenia to ubiegał się o jego zasądzenie na drodze sądowej, co spowodowało jego pozostanie w Polsce. J. P. (1) był związany z (...) spółką z o. o. również umową o zakazie konkurencji w czasie trwania

stosunku pracy i umową o zachowaniu tajemnicy, w której zobowiązał się do zachowania w ścisłej tajemnicy informacji poufnych uzyskanych podczas lub w związku ze świadczeniem pracy na rzecz pracodawcy (w zakresie podobnym jak w przypadku F. S. (1)). J. P. (1) odpowiadał za kontakty z klientami (...) spółką z o. o. oraz odpowiadał za kontakty ze spółką (...) w Rumunii. Dzięki temu posiadał informacje m. in. na temat takich klientów (...) spółki z o. o. jak: (...) (...) z siedzibą w Rumunii, (...) (kontaktował się mailowo z M. B.) oraz (...) z siedzibą na W., (...):S. G. (...) (...) z siedzibą w Szwecji (kontaktował się mailowo z K. H. – pozyskał tego klienta dla (...) spółki z o. o.) oraz (...) (...) z siedzibą w Serbii. Otrzymał również bazę klientów, z którymi współpracowała (...) spółka z o. o., a także wyjeżdżał na targi do D. i B.. J. P. (1) kontaktował się także w imieniu (...) spółki z o. o. z Al (...) (...). z siedzibą w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (kontaktował się mailowo z F. H.). Następnie poprosił o przesyłanie dalszej korespondencji na swój prywatny adres poczty elektronicznej. J. P. (1) w trakcie targów kosmetycznych w D., w których uczestniczył w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych dla (...) spółki z o. o., poznał M. P. z C., który wskazywał mu na posiadanie licencji do niektórych postaci, do których prawa przysługiwały D. (D. P., H. (...) (...), H. M. itp.), jak również możliwość dystrybucji swoich towarów w Polsce.

W ramach swoich obowiązków pracowniczych F. S. (1) i J. P. (1) uczestniczyli w rozbudowywaniu bazy danych klientów (...) spółki z o. o. Obydwaj towarzyszyli S. P. m. in. podczas międzynarodowych targów branży kosmetycznej w B. i D., przy czym ich uczestnictwo w targach zostało sfinansowane przez pracodawcę, a miało na celu m. in. zdobycie danych kontaktowych potencjalnych klientów.

(...) spółka z o. o. od 2009 r. była licencjobiorcą D.. Na podstawie umowy licencyjnej była uprawniona do odpłatnego wykorzystywania na opakowaniach, materiałach promocyjnych wybranych produktów i w inny sposób znaków towarowych oraz postaci, do których prawa przysługiwały (...) Zawarta przez nią umowa licencyjna z (...) S.A.S. nie obejmowała uprawnień (...) spółki z o. o. do sprzedaży produktów ze znakami towarowymi i postaciami, do których prawo przysługiwało D. na terytorium Niemiec. F. S. (1) i J. P. (1) w związku z pracą na rzecz (...) spółki z o. o. zajmowali się m. in. sprzedażą zagranicznym klientom pracodawcy produktów kosmetycznych oznaczonych postaciami lub znakami towarowymi, do których prawa przysługiwały D., przy czym odpowiadali za uzgodnienia warunków sprzedaży produktów, w tym negocjacje cenowe, jak również do ich zadań należało oferowanie tych produktów nowym klientom (m. in. E. N.). Brali również udział w spotkaniach w siedzibie spółki (...)’a w W., w trakcie których brali również udział przedstawiciele D. z całej Europy, wskazywano wszystkich licencjobiorców, jak również podawane były informacje strategiczne odnośnie nowych produktów i wskazywano z kim D. podpisze umowy na kolejny rok.

Również R. J. (1) był zatrudniony przez (...) spółkę z o. o. na stanowisku specjalisty ds. eksportu na podstawie umowy o pracę zawartej 12 kwietnia 2010 r. na czas określony (do 12 lipca 2010 r.). Ponadto był związany również umową o zakazie konkurencji w czasie trwania stosunku pracy. Zrezygnowała z kontynuowania zatrudnienia z uwagi na niekorzystne zmiany warunków finansowych umowy o pracę. W ramach swoich obowiązków pracowniczych kontaktował się z przedsiębiorstwem (...) z Malezji, które pozyskał dla spółki jako klienta.

Informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa (...) spółki z o. o. były chronione przed dostępem osób trzecich przez zastosowanie środków mających na celu uniemożliwienie wstępu na teren przedsiębiorstwa osobom nieuprawnionym – zakład był monitorowany i chroniony. Do informacji objętych tajemnicą handlową należały bazy danych klientów, warunki współpracy z poszczególnymi klientami, informacje o cenach i wielkości obrotów lub cenniki, informacje dotyczące asortymentu produktów oferowanych poszczególnym odbiorcom, czy licencje posiadane przez przedsiębiorstwo. Każda obca osoba, chcąc wejść na teren przedsiębiorstwa musi wylegitymować się w sekretariacie biura. Ponadto, aby uniemożliwić przepływ informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa do niektórych pomieszczeń dostęp mają jedynie upoważnieni pracownicy. Wszystkie dokumenty były przechowywane w szafach, pokoje były zamykane, a osoby z innego działu nie miały do nich wstępu. Dostęp do komputera każdego pracownika zabezpieczony był hasłem, przy czym każdy pracownik miał również swój login i hasło do komputera, a także wgląd jedynie do tych danych, przy których pracował i za które odpowiadał. Również F. S. (1) korzystał z przypisanego wyłącznie jemu komputera, który zabezpieczony był indywidualnym hasłem dostępu. Nie był natomiast uprawniony do tego, by w ramach wykonywania obowiązków pracowniczych, korzystać ze swojego komputera prywatnego lub przechowywać na nim jakiegokolwiek dane objęte umową o zachowaniu tajemnicy. Nie mógł również

przesyłać danych na swój prywatny komputer lub pocztę elektroniczną, nie było możliwe zgranie tych danych (nie pozwalał na to system zabezpieczeń), jak również nie było dopuszczalne wynoszenie dokumentów handlowych, takich jak cenniki lub umowy. Każdy pracownik (...) spółki z o. o. posiadający dostęp do informacji stanowiących tajemnice przedsiębiorstwa od chwili rozpoczęcia pracy związany był umową o zachowaniu tajemnicy.

F. S. (1) i J. P. (1), którzy współpracowali ze sobą w dziale eksportu (...) spółce z o. o., następnie rozpoczęli współpracę z J. S. w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej pod nazwą J.. F. S. (1) nie został formalnie zatrudniony, ale pomagał pozwanej w pozyskiwaniu klientów, a J. P. (1) został zatrudniony jako dyrektor ds. sprzedaży. J. P. (1) rozpoczął tą pracę od lutego 2011 r. Klienci zaczęli trafiać do nich sami, zwracając się z pytaniami telefonicznie i mailowo z informacjami, że uzyskali informacje z (...) spółki z o. o., że nie mają kontaktować się z J. lub J. P. (1).

R. J. (1) nie został zatrudniony przez J. S., ale współpracował z nią poszukując dla niej również klientów od początku 2011 r. Takich klientów nie znalazł, ale jesienią 2010 r. kontaktował się z nim również przedstawiciel (...) z Malezji, który chciał uzyskać od niego informację na temat przedsiębiorstw (...), wskazując odnośnie pierwszego z nich, że znalazł jego stronę internetową szukając alternatywy dla współpracy z (...) spółką z o. o. i pytał go o znajomość tego przedsiębiorstwa.

W dniu 2 lutego 2011 r. w trakcie dochodzenia prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Elblągu został zabezpieczony i zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji prywatny komputer F. S. (1), do którego dostęp miała również jego żona J. S.. F. S. (1) posiadał na tym prywatnym komputerze informacje objęte umową o zachowanie poufności, w tym cenniki (...) spółki z o. o.

J. S. nawiązała również współpracę z m. in. przedsiębiorstwami (...), (...), K- (...), (...):S. G. (...) (...) (...) spółką z o. o., czy D., przy obsłudze których w ramach zatrudnienia w (...) spółki z o. o. uczestniczyli F. S. (1) lub J. P. (1). Ponadto nawiązała lub próbowała nawiązać kontakty handlowe z innymi klientami (...) spółki z o. o., m. in. E., R. B., I. L., W. M, czy (...) (...) Na skutek tych działań obroty (...) spółki z o. o. z przedsiębiorstwami, z którymi J. S. nawiązała współpracę spadły. F. S. (1) w imieniu J. S. przesyłał jej oferty również do N. K. z perfumerii D., do której kierował również wcześniej oferty (...) spółki z o. o.

J. S. nawiązała współpracę z zagranicznymi dystrybutorami lub licencjobiorcami produktów D., w tym m. in. z A. - (...) w B. (produkty (...)), (...) Ltd w F. (produkty na licencji D.), czy L. D., (...) w B. (produkty H. (...)), a następnie nabywała ich produkty perfumeryjne licencjonowane przez D. oraz oferowała je swoim klientom. F. S. (1) dysponował również kopią umowy licencyjnej zawartej przez (...) spółką z o. o. z przedstawicielami D..

Produkty sprzedawane przez J. S. do innych przedsiębiorców ((...) w Malezji, (...) spółka z o. o., (...) Ltd. w Bułgarii, (...): (...) G. (...) (...) w Szwecji, (...) (...) w Rumunii, (...) na W.) były również perfumami lub zestawami kosmetyków (w tym płyny i żele do kąpieli), przy czym miały wyższe ceny od produktów (...) spółki z o. o. (zarówno w sprzedaży hurtowej, jak i detalicznej, dostępnej w sklepach) – nie były produkowane przez J. S., jak również nie były (poza wskazanymi wyżej kontaktami handlowymi z (...) i M.) nabywane przez nią od (...) spółki z o. o. W stosunkach handlowych z (...) w Malezji, (...) Ltd. w Bułgarii, (...) (...) w Rumunii, czy (...) na W. J. S. stosowała system przedpłat i dopiero po ich uiszczeniu towary były wysyłane tym klientom. J. S. znalazła również innych odbiorców sprzedawanych produktów, np. S. (...) . (...) w S., A. G. Al. (...) w K. (...) F. (...) Sp. k. w W., (...) S.A. w G., czy (...) M. G. w C..

K. H. z (...); (...) G. (...) (...) stwierdził, że to przedsiębiorstwo znalazło J. w internecie, gdy szukali nowych produktów, które mogliby sprzedawać w Szwecji (takich jak D., S. i H. K.).

Z kolei S. K. z E. K. w Bułgarii wskazała, że F. S. (1) lub jego przedsiębiorstwo (...) nie mieli żadnego wpływu na zamknięcie ich kontaktów handlowych z (...) spółką z o. o., a przyczyną było bliżej nieokreślone nieożądane zachowanie i złamanie wcześniej ustalonych warunków. Nadto wskazywała, że E. K. była tym przedsiębiorstwem, które skontaktowało się z J. z powodu zainteresowania zapachami S.. M. B. potwierdzał, że jako właściciel i reprezentant F. K. i (...) nawiązał łączność z przedsiębiorstwem (...) do reprezentowania swoich produktów E. – tech na rynku polskim. I. B. (dyrektor generalny przedsiębiorstwa (...)) oświadczyła, że rozpoczęła współpracę z

przedsiębiorstwem (...), po tym jak znalazła jego produkty w internecie, a współpraca ta rozpoczęła się w 2011 r., gdy przekonali się co do jakości tych produktów .. (...) korespondencji elektronicznej prowadzonej z Ł. P. (działającym w imieniu (...) spółki z o. o.) T. H. T. z (...) wskazywał, iż J. P. (1) zadzwonił do ich przedsiębiorstwa (kontaktował się w październiku 2010 r.), aby przedstawić ofertę produktów, których nie było w ofercie (...) spółki z o. o. (F. 1, H. K., S., D. i J. B. S.). W zakresie tych ostatnich produktów (...) K.) J. S. nawiązała współpracę w 2010 r. z B. & C. AG (pierwszy osobisty kontakt telefoniczny na początku 2010 r.). Produkty te J. S. również sprzedawała do (...) Ltd. (...).

Pismem z 21 kwietnia 2011 r. pełnomocnik (...) spółki z o. o. wezwał J. S. do m. in. zaniechania czynności godzących w interes tej spółki polegających na wykorzystywaniu informacji objętych tajemnicą przedsiębiorstwa (...) spółki z o. o.

Ustaleń tych dokonał sąd I instancji przede wszystkim na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów, których wiarygodności w istocie żadna ze stron skutecznie nie podważyła. Podkreślił następnie sąd I instancji, że w znacznej części złożone dokumenty stanowiły dokumenty prywatne, które – w myśl art. 245 k.p.c. – stanowiły dowód tego, że osoba, która je podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Wskazał sąd, że część ze złożonych przez strony dokumentów nie miała jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym zbędne stawało się również dokonywanie na ich podstawie ustaleń faktycznych. W szczególności całkowicie pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy były okoliczności dowodzone dokumentami odnoszącymi się do przedsiębiorstwa (...) i jego rozwoju na rynku branży kosmetycznej, jak również żądań powódki skierowanych wobec F. S. (1) w osobnym postępowaniu, co skutkowało oddaleniem tych wniosków dowodowych. Podobnie nic istotnego nie wnosiły oświadczenia M. B., gdyż odnosiło się do okoliczności pozostających poza przedmiotem sporu. Zbędne było również zobowiązanie pozwanej do przedłożenia dokumentów umów, na podstawie których czynności na rzecz pozwanej wykonywali F. S. (1), J. P. (1) i R. J. (1), gdyż okoliczności te w dostatecznym stopniu znajdowały odzwierciedlenie w złożonych przez nich zeznaniach w charakterze świadków.

Część materiału dowodowego stanowiły wydruki korespondencji mailowej, przy czym treść oświadczeń zamieszczonych w tej korespondencji nie była generalnie przedmiotem zarzutów strony przeciwnej w zakresie pochodzenia od osób wysyłających maile. Dowód z tych wydruków stanowił inny środek dowodowy, do którego przeprowadzenia zastosowanie znajdowały przepisy o dowodzie z dokumentów. Odnośnie tych wydruków wskazał sąd I instancji, że pozwana nadmierną wagę przywiązywała do wydruk maila z M., z którego w istocie nic nie wynikało istotnego dla ustalenia stanu faktycznego. Podobnie korespondencja M. P.'a z C. do F. S. (1) nie wносиła nic do rozstrzygnięcia sprawy. Inny środek dowodu stanowiły także zdjęcia innych perfum, przy czym bez znaczenia dla istoty sprawy pozostawało czy powódka podrabiała te marki perfum.

Wskazał też sąd, że w toku postępowania przesłuchanych zostało szereg świadków, których zeznania w znacznej części znajdowały potwierdzenie w przedstawionych przez strony dokumentach, a tym samym nie budziły większej wątpliwości, co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Większej ostrożności, w ocenie sądu I instancji, wymagała ocena zeznań świadka B. P. (prokurenta powódki), która w oczywisty sposób była zainteresowana przedstawianiem dla powódki korzystnych faktów. Nie budziły przy tym wątpliwości zeznania tego świadka odnoszące się do pozycji rynkowej powódki i okoliczności budowania jej marki .. (...) kolei zeznania świadka odnoszące się do rozbudowywania bazy klientów powódki przez F. S. (1) i J. P. (1) oraz podejmowanych przez nich działań w czasie pracy u powódki (np. wyjazdów na targi kosmetyczne) pozostawały na tyle ogólne, iż również nie było podstaw, aby odmówić im wiarygodności

Za kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy uznał sąd I instancji zeznania świadków R. J. (1), J. P. (1), czy F. S. (1), przy czym podkreślenia wymagało, że powódka, choć negowała szereg okoliczności wynikających z twierdzeń pozwanej, a znajdujących oparcie w tych dowodach lub przedstawionych przez strony dokumentach i korespondencji mailowej, to w znacznej mierze nie podjęła nawet próby podważenia wiarygodności zeznań tych świadków dowodami przeciwnymi, czy ewentualnego rozstrzygnięcia dostrzeganych przez siebie rozbieżności w stopniu pozwalającym na uznanie, iż świadkowie przedstawiali w swoich zeznaniach okoliczności nieprawdziwe. Zaniechania powódki tym samym uzasadniały w ocenie Sądu Okręgowego uznanie zeznań wskazanych wyżej świadków za wiarygodne, gdyż były

wewnętrznie spójne, wzajemnie się zazębiały, jak również uzupełniały, a wynikające z nich okoliczności nie mogły być uznane za nieprawdziwe jedynie z uwagi na niskie w ocenie powódki prawdopodobieństwo zdarzeń wskazywanych przez świadków. Rzecz bowiem w tym, iż dokonując ustaleń faktycznych sąd musi oceniać dowody przedstawione przez strony, a nie prawdopodobieństwo zajścia określonych zdarzeń. Ta ostatnia okoliczność również nie mogła stanowić autonomicznej podstawy negatywnej oceny wiarygodności zeznań świadków, bez skutecznego podważenia tych zeznań innymi dowodami.

Sąd Okręgowy tym samym nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom świadka R. J. (1), który wskazywał przede wszystkim okoliczności odnoszące się do przebiegu swojej pracy u powódki i podejmowanych w jej ramach działań zmierzających do poszukiwania klientów, jak również udostępnionych przez powódkę danych. Zeznania świadka w tym zakresie nie pozostawały w sprzeczności z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, podobnie jak jego zeznania odnoszące się do znanych mu okoliczności związanych z zainteresowaniem się przez klienta z Mależji (...) produktami pozwanej i nawiązaniem przez niego współpracy z pozwaną.

Z większą ostrożnością sąd I instancji podszedł do zeznań F. S. (1) (męża pozwanej) i J. P. (1) (pracownika pozwanej), gdyż z oczywistych względów mogli być zainteresowani przedstawianiem nieprawdziwych okoliczności, zwłaszcza, że ich zeznania w znacznym stopniu wpływały na ewentualną ich odpowiedzialność cywilną i karną, w związku z samodzielnymi roszczeniami i zarzutami kierowanymi lub planowanymi w tym zakresie przez powódkę.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom F. S. (1) dotyczącym okoliczności nawiązania z pozwaną kontaktów handlowych przez M., co miało być wynikiem inicjatywy ze strony tego przedsiębiorcy niemieckiego. Ogólnikowe zeznania tego świadka w tym zakresie nie były wiarygodne, gdyż przeczyły temu fakty związane z wykorzystaniem przez pozwaną różnic cenowych (nabycia produktów powódki po cenach niższych od (...), która dokonała zamówienia – jak wynikało z protokołu zeznań J. B. – na życzenie pozwanej, a następnie sprzedaż po cenach obowiązujących powódkę z przedsiębiorcą niemieckim). W ocenie Sądu Okręgowego brak było racjonalnych i logicznych podstaw, aby uznać za wiarygodne, że pozwana mogłaby podjąć takie działania przynoszące jej duży zysk z tych transakcji bez wiedzy o różnicach cenowych ujawnionej jej przez F. S. (1), który również przyznawał, iż pomagał jej, choć podkreślał, że pomoc ta ograniczała się do tłumaczenia korespondencji z M.. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób uznać, że pomoc F. S. (1) ograniczała się w tym przypadku jedynie do wskazywanych przez niego działań.

Natomiast nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, iż zeznania świadka F. S. (1), które nie zostały podważone skutecznie innymi dowodami odnośnie pozostałych okoliczności przedstawianych przez tego świadka, były w pełni wiarygodne. Świadek wskazywał w miarę szczegółowo działanie jakie podejmował w trakcie poszukiwania klientów dla powódki, sposoby prowadzące do znalezienia nowych klientów, jak również przyczyny rezygnacji z pracy u powódki, a powódka nie przedstawiła skutecznie dowodów, które negowałyby wiarygodność zeznań świadka w tym zakresie. Z kolei samym zeznaniom świadka w tej części nie można było zarzucić nielogiczności lub sprzeczności.

Podobnie kształtowała się ocena zeznań świadka J. P. (1), który również w sposób dostatecznie szczegółowy przedstawiał okoliczności odnoszące się do jego pracy dla powódki oraz przyczyny rezygnacji z tej pracy. Zeznania świadka pozostawały w tym zakresie niewątpliwie spójne i logiczne, a nie zostały również podważone przez powódkę dowodami przeciwnymi. Świadek ten również zaprzeczył, aby przekazywał pozwanej dane, które mogłyby być uznane za tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Wskazać przy tym należy, iż również w przypadku jego zeznań nie można było zakładać jego niewiarygodności kierując się tylko i wyłącznie stopniem prawdopodobieństwa zdarzeń wskazywanych przez świadka, w szczególności odnoszących się do okoliczności nawiązania przez pozwaną współpracy z przedsiębiorcami, którzy byli również klientami powódki.

Oceniając z kolei wiarygodność zeznań członka zarządu powódki S. P. i pozwanej J. S., złożonych w trakcie przesłuchania stron, niewątpliwie każde z nich przedstawiało okoliczności dla siebie korzystne w stopniu pozwalających na uwzględnienie żądań pozwu lub zarzutów pozwanej – w istocie zeznania stron stanowiły powtórzenie stanowisk przedstawionych w pismach procesowych i jako takie nie wносиło nic istotnego do rozstrzygnięcia sprawy.

W przypadku członka zarządu powódki S. P. przedstawiał on niewątpliwie prawdziwe okoliczności odnoszące się do kwestii związanych z pozycją powódki na rynku produktów kosmetycznych, jak również zaangażowania F. S. (1) i J. P. (1) przy sprzedaży produktów powódki, czy późniejszego znalezienia towarów powódki w sklepach (...) oraz zakresu tajemnicy przedsiębiorstwa powódki. Po części natomiast jego zeznania były wynikiem dokonywanych przez niego ocen odnoszących się do możliwości pozyskania przez pozwaną w tak szybkim czasie klientów lub nieprawdziwością twierdzeń odnośnie braku umowy licencyjnej, przy czym nowością były jego twierdzenia, iż F. S. (1) miał się spotkać z przedstawicielami D., aby uzyskać stosowną licencję na terenie Niemiec, czego jednak nie zrobił – w tej kwestii Sąd nie dał mu wiary, gdyż niewątpliwie tak istotna okoliczność, gdyby była zgodna z prawdą, to zostałaby wskazana przez powódkę w odpowiedzi na zarzuty pozwanej. Również nie było podstaw, aby uznać za wiarygodne zeznania S. P. odnośnie tej samej kategorii cenowej produktów pozwanej i powódki, gdyż jedynie w oparciu o jego zeznania powódka konstruowała ocenę, iż odbiorcą produktów perfumeryjnych w cenie do 80 zł był ten sam klient – twierdzenia te wymagałyby dowodzenia obiektywnymi dowodami (nie można wykluczyć konieczności dowodu z opinii biegłego badającego rynek takich produktów), a nie subiektywnych ocen powódki, dostosowanych do realiów przedmiotu sporu między stronami.

Z kolei w przypadku zeznań pozwanej J. S. przedstawiane przez nią okoliczności odnoszące się do nawiązania współpracy z poszczególnymi klientami nie budziły w ocenie Sądu wątpliwości co do prawdziwości, gdyż znajdowały oparcie również w pełni wiarygodnych zeznaniach wskazanych wyżej świadków. Jedynie za niewiarygodne należało uznać zeznania powódki odnoszące się do okoliczności nawiązania kontaktów z M., gdyż w tym zakresie Sąd z przyczyn wskazanych wyżej nie dał wiary zeznaniom świadka F. S. (1), a z kolei próby wyjaśnienia faktycznie „potajemnych” działań pozwanej w tym zakresie tym, że nie chciała wchodzić w konflikt między pracodawcą (powódką) a pracownikiem, były mało wiarygodne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

W dalszych rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał, że oddalił wnioski dowodowe powódki o przesłuchanie świadka C. R. i pozwanej o przesłuchanie świadka A. Z., gdyż z uwagi na brak wskazania aktualnego adresu ich pobytu przez strony nie było możliwe skuteczne wezwanie ich na termin rozprawy. Ponadto oddalił wnioski dowodowe pozwanej dotyczące przesłuchania świadków M. P.’a, D. L., T. H. T., S. K., K. H., C. B., J. B. i M. B., jak również J. D.. Odnośnie dowodu z zeznań tego ostatniego zbędność prowadzenia tego dowodu była oczywista, gdyż świadek ten miał zeznawać na okoliczności pozbawione jakiegokolwiek znaczenia dla istoty sporu, odnoszące się do dokumentów przedstawionych przez powódkę, czy kontaktów z F. S. (1), co do których brak było bezpośredniego związku z żądaniami pozwu i zarzutami pozwanej. W przypadku pozostałych wskazanych wyżej świadków oddalenie dowodów z ich zeznań – przy ogólnikowo sformułowanej tezie odnoszącej się do okoliczności nawiązania współpracy z pozwaną, w szczególności ujawniania informacji stanowiących tajemnice przedsiębiorstwa powódki, oraz przyczyn ustania współpracy z powódką – było uzasadnione faktem, iż pozwana złożyła także oświadczenia tych osób, które nie były kwestionowane przez powódkę, że zostały złożone przez te osoby. Okoliczności, co do których przedstawiono oświadczenia były takie same, jak okoliczności, co do których mieliby zeznawać świadkowie będący ich autorami, a czyniło to zbędnym sięganie do zeznań potwierdzające złożenie oświadczeń. Natomiast powódka, choć negocjowała wiarygodność przedstawionych przez pozwaną oświadczeń wskazanych przez nią świadków to nie przedstawiła żadnych dowodów skutecznie podważających prawdziwość tych oświadczeń, a tym samym nie było podstaw, aby również odmówić im wiarygodności w zakresie faktów wynikających z ich treści materialnoprawnej i dowody te w dostatecznym stopniu wykazywały twierdzenia pozwanej odnośnie okoliczności znajdujących odzwierciedlenie w poszczególnych oświadczeniach. Przedmiotem sporu nie było przy tym ujawnianie przez pozwaną wskazanym przez nią świadkom informacji mogących stanowić tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, gdyż takich twierdzeń powódka nie przedstawiała. W przypadku M. P. zbędne było przy tym ustalanie, czy miał on wiedzę co do tego kto chciał doprowadzić do zerwania kontaktów pomiędzy (...) Ltd. a pozwaną, gdyż okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Również przesłuchanie świadka D. L. (przedstawiciela M.) odnośnie okoliczności wskazanych przez pozwaną było zbędne w sytuacji, gdy pozwana dołączyła do akt protokół zeznań tego świadka złożonych w postępowaniu karnym w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w Elblągu, co pozwalało na wnioskowanie, iż świadek nie

przedstawi żadnych nowych okoliczności. Całokształt zebranego w sprawie materiału nie dawał jednak podstaw do uznania, iż przyjęcie przez M. nowego dostawcy i zakończenie kontraktu z powódką nastąpiło bez naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa pozwanej – bez znaczenia w tym kontekście pozostawała treść oświadczenia B. D., która nie odnosiła się do tych okoliczności (jedynie informowała, iż nie wywierano żadnych nacisków odnośnie pozyskiwania towarów, a o przyjęciu nowego dostawcy i o zakończeniu istniejącego kontraktu na dostawy opierało się na podstawach gospodarczych i prawnych). Również sposób ustalenia cen z pozwaną, który miał być wykazywany zeznaniami tego świadka był pozbawiony znaczenia dla oceny żądań powódki – istota twierdzeń powódki sprowadzała się bowiem do tego, że pozwana znając cenę sprzedaży do (...) i M. mogła tą wiedzę wykorzystać, aby nabyć produkty powódki za pośrednictwem (...), po to by sprzedać jej drożej do M.. Zebrany materiał dowodowy nie pozostawiał przy tym wątpliwości, iż M. zaniechał zamówień od powódki po rozmowach z F. S. (1) w maju 2010 r., po czym zdecydował się zamówić od pozwanej produkty powódki dokładnie na tych samych zasadach, jakie obowiązywały go we współpracy z powódką.

Także przesłuchanie świadka T. H. T. nie dawałoby podstaw do ustalenia wskazanych przez pozwaną okoliczności, a było przy tym zbędne przy braku dowodów ze strony powódki pozwalających na ocenę, iż pozwana naruszyła tajemnicę jej przedsiębiorstwa wchodząc w kontakty handlowe z przedsiębiorstwem (...). Z treści korespondencji mailowej wynikało jasno, iż J. P. (1) kontaktował się z tym przedsiębiorcą w październiku 2010 r. i przedstawiał ofertę produktów kosmetycznych, ale różnych od oferowanych przez powódkę, co wykluczało możliwość przyjęcia, iż naruszyła tajemnicę przedsiębiorstwa powódki – okoliczności te znajdowały przy tym wiarygodne uzupełnienie w zeznaniach świadka R. J. (1). Zbędne pozostawały ustalenia odnoszące się do wywierania wpływu przez powódkę w celu zaprzestania współpracy z powódką lub posiadania przez powódkę wiedzy na temat tajemnicy przedsiębiorstwa pozwanej i wykorzystania tej wiedzy w sposób sprzeczny w prawem.

Również dowód z zeznań świadka S. K. (przedstawicielki (...) w Bułgarii) był zbędny, gdy uwzględnić treść jej oświadczenia przedłożonego przez pozwaną, która w ocenie Sądu nie budziła przy tym wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Poza sporem pozostawało to, że zakończenie współpracy przez tego przedsiębiorcę z powódką miało miejsce znacznie wcześniej niż doszło do nawiązania współpracy z pozwaną, a F. S. (1) ze strony powódki odpowiadał za współpracę z tym klientem. Nie można było wykluczyć, iż to przedsiębiorstwo z Bułgarii samo skontaktowało się z J. S., a przedstawione dowody były wystarczające do pozytywnej oceny tej okoliczności – powódka nie zaoferowała dowodów, które podważyłyby prawdziwość złożonego oświadczenia, a tym samym nie było potrzeby prowadzenia dalej idącego postępowania dowodowego.

Z kolei dowód z zeznań świadka K. H. (przedstawiciela B. G. (...) (...) ze Szwecji) również był zbędny, gdy przedłożonego oświadczenia, którego prawdziwości powódka nie podważyła, wynikało, iż pozwana nie kontaktowała się ze spółką B. jako pierwsza, a to B. znalazła J. w internecie. Z faktu, iż J. P. (1) odpowiadał za współpracę z tym klientem nie można było automatycznie wykluczyć, iż do takiej współpracy mogło dojść w tych okolicznościach wskazanych przez K. H. (znajdowało to również potwierdzenie w zeznaniach świadka J. P. (1)), a samo doświadczenie życiowe nie dawało podstaw do uznania, że niewiarygodne było, aby doszło do takiego zbiegu okoliczności – powódka nie przedstawiał wiarygodnych dowodów, które podważyłyby prawdziwość tego oświadczenia.

Natomiast przesłuchanie świadka C. B. (przedstawiciela (...) S. z Rumunii) było zbędne z uwagi na wiarygodną treść oświadczenia tego świadka, złożonego przez pozwaną, z którego wynikało, że spółka (...) zainicjowała współpracę z J. po tym jak znalazła jej produkty w internecie. Również w tym wypadku nie można było wykluczyć prawdziwości tego świadczenia, a wskazywane przez powódkę doświadczenie życiowe nie pozwalało na uznanie tej okoliczności za niewiarygodną.

Przesłuchanie świadka J. B. (przedstawiciela (...)) na okoliczności wskazane przez pozwaną było zbędne, gdyż Sąd dysponował protokołem jego zeznań złożonych w postępowaniu karnym, co pozwalało na założenie, iż świadek ten nie przedstawiłby żadnych nowych okoliczności. W świetle tego dokumentu niewątpliwie transakcja, którą pozwana przeprowadziła za pośrednictwem (...) była możliwa dzięki znajomości pozwanej z J. B., który również dostatecznie szczegółowo opisał okoliczności, w jakich nawiązał współpracę z pozwaną, przy czym pozwana w sposób oczywisty

wykorzystała tutaj swoją wiedzę na temat różnicy cen produktów oferowanych przez powódkę poszczególnym przedsiębiorcom, a powódka bynajmniej nie twierdziła, że F. S. (1) miał możliwości ustalenia korzystnej ceny dla (...), a jedynie mógł wykorzystać wiedzę na temat tych cen i udostępnić ją pozwanej. Również treść oświadczenia tego świadka nie budziła zasadniczych wątpliwości co do prawdziwości, przy czym pomijała najważniejszą kwestię związaną z transakcjami wykonanymi z udziałem (...) i ich okolicznościami – fakt złożenia przez tego przedsiębiorcę zamówień jedynie w tym celu, aby następnie zbyć cały towar pozwanej wskazywał również jednoznacznie, iż działanie to było związane wyłącznie z pozwaną i nawiązaną z nią współpracą, a decyzja co do kontynuacji lub zaniechania współpracy z powódką była podyktowana tylko brakiem stosownego zapotrzebowania na produkty powódki ze strony pozwanej.

Również zbędne pozostawało prowadzenie dowodu z zeznań świadka M. B. (przedstawiciela przedsiębiorstw (...)), gdyż w swoim oświadczeniu, którego prawdziwości powódka nie podważyła dowodami przeciwnymi wskazywał, że jako reprezentant F. i N. nawiązał łączność z pozwaną do reprezentowania na polskim rynku produktów E.-tech. Z faktu, iż u powódki zajmował się tym przedsiębiorstwem (...), obecnie zatrudniony u pozwanej, nic nie wynikało, gdy uwzględnić, że F. była jednym z pierwszych klientów pozwanej, gdy J. P. (1) pozostawał zatrudniony u powódki i nic nie wskazywało, aby miał tą współpracę zakończyć – tym samym niewątpliwie z jego udziałem pozwana nie nawiązała kontaktów handlowych z tym przedsiębiorcą. Z kolei fakt, iż F. S. (1) 27 kwietnia 2010 r. zaoferował M. B. produkty F. (...), co do których powódka twierdziła, że nie miała ich w swojej ofercie, nie było dostatecznych podstaw, aby uznać, że działanie to było związane z działalnością pozwanej.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób również było uznać za niewiarygodne oświadczenia złożone przez wyżej wskazanych świadków, gdy nie wskazano żadnego interesu tych osób w składaniu nieprawdziwych oświadczeń, choć z częścią z nich pozwana nie nawiązała trwałych kontaktów handlowych (poprzestając na jednorazowych transakcjach) – trafnie więc pozwana wskazywała, iż przyjęcie ich niewiarygodności musiałyby być związane z jakimś międzynarodowym „spiskiem” przeciwko powódce, a nie było podstaw, aby się doszukiwać takich okoliczności.

W ocenie sądu I instancji poza sporem pozostawało, iż F. S. (1) był zatrudniony u powódki na stanowisku dyrektora ds. eksportu, a sprawując tą funkcję odpowiadał w przedsiębiorstwie powódki za kontakty z klientami oraz pozyskiwanie nowych klientów. Zdaniem powódki F. S. (1) dopuścił się szeregu naruszeń swoich obowiązków pracowniczych i umownych, a także zakazów wynikających z przepisów prawa karnego – fakt prowadzenia tego postępowania przez Prokuraturę Okręgową w Elblągu, sygn. akt. V Ds. 2/11D (na chwilę obecną nie zakończony), w którym zostały przedstawione F. S. (1) zarzuty popełnienia czynów karalnych nie miał większego znaczenia dla oceny zasadności żądań skierowanych przeciwko pozwanej.

Sąd Okręgowy uznał, że przedstawiony przez powódkę obszerny materiał dowodowy wbrew jej twierdzeniom nie dawał dostatecznych podstaw – w zakresie wskazanym przez powódkę – do kategorycznego uznania, że pozwana w ramach swojej działalności gospodarczej wykorzystuje tajemnice przedsiębiorstwa powódki, które przekazywał i nadal przekazuje jej mąż F. S. (1) oraz J. P. (1). Sam fakt zarządzania przez F. S. (1) przedsiębiorstwem pozwanej oraz reprezentowania jej w kontaktach z jej kontrahentami, jak również zatrudnienie J. P. (1) (pełniącego u pozwanej funkcję dyrektora ds. sprzedaży) nie pozwalał na taki wniosek.

Udział F. S. (1) i J. P. (1) w rozbudowywaniu bazy klientów powódki, jak również ich zaangażowanie przy sprzedaży produktów kosmetycznych oznaczonych postaciami lub znakami towarowymi D. pozostawało poza sporem. Nie budziło większych wątpliwości, iż w czasie trwania stosunku pracy u powódki F. S. (1) oraz J. P. (1) zapoznali się z problematyką rynku produktów licencjonowanych w branży kosmetycznej i znali poufne postanowienia umowy licencyjnej między D. a powódką, jak również zdobyli informacje na temat danych innych licencjobiorców oraz dystrybutorów na terenie Europy.

Z samego faktu zatrudnienia F. S. (1), J. P. (1) i R. J. (1) u pozwanej nie było natomiast podstaw do uznania, iż pozwana w jakimkolwiek stopniu nakłaniała ich do rozwiązywania umów z powódką i niewykonywania zobowiązań w stosunku do niej. Faktem nie budzącym wątpliwości było, iż F. S. (1) „pomagał” pozwanej w przeprowadzeniu transakcji z

M. w czasie trwania stosunku pracy u powódki. Ta ostatnia okoliczność nie oznaczała automatycznie uznania, że pozwana musiała proponować mu i pozostałym wskazanym osobom nawiązanie współpracy i nakłaniać do zerwania umów wiążących ich z powódką, gdy byli jej pracownikami albo, że F. S. (1) i J. P. (1) rozpoczęli pracę u powódki z zamiarem przejścia do pozwanej, o czym pozwana musiała wiedzieć i na co musiała się godzić, bądź też F. S. (1) w porozumieniu w pozwaną w trakcie jego zatrudnienia postanowili rozpocząć konkurencyjną do powódki działalność w oparciu o informacje uzyskane przez F. S. (1) w związku z jego zatrudnieniem u powódki. W przypadku F. S. (1) takie rozumowanie pomija jeden istotny, logiczny aspekt, który wysuwał się na plan pierwszy jego działania – F. S. (1) był mężem pozwanej, co w sposób naturalny i najbardziej oczywisty tłumaczyło jego zaangażowanie się w jej działalność gospodarczą, a nie dawało podstaw do dalej idącego wnioskowania (odnośnie motywów i pobudek jego działania), które przedstawiała powódka. W przypadku J. P. (1) i R. J. (1) również powódka nie przedstawiała żadnego dowodu pozwalającego na uznanie, iż pozwana nakłaniała ich do rozwiązania z nią umów – osoby te w trakcie składania zeznań w charakterze świadków przedstawiły natomiast spójne i logiczne twierdzenia odnoszące się do okoliczności i przyczyn nawiązania przez nich współpracy z pozwaną, których powódka nie podważała dowodami przeciwnymi (poprzestając na swoich domysłach). Tym samym wbrew twierdzeniom powódki rezygnacja wskazanych powyżej osób z zatrudnienia u powódki nie miała żadnego związku z rozpoczęciem przez nich współpracy z pozwaną, jak również w żadnej mierze nie przesądzało, aby pozwana uzyskała w ten sposób dostęp do posiadanych przez nich tajemnic przedsiębiorstwa powódki, które następnie wykorzystywała. Takim twierdzeniom powódki zaprzeczyli też zeznający w charakterze świadków F. S. (1), J. P. (1) i R. J. (1).

Powódka twierdziła także, że do tajemnic jej przedsiębiorstwa, które wykorzystuje pozwana, należą m. in. dane klientów, proponowane im warunki handlowe oraz informacje o cenach obowiązujących między powódką a jej poszczególnymi klientami, ale zdaniem sądu I instancji, pomimo obszerności przedstawionych dowodów tych okoliczności w żadnej mierze nie wykazała. Powódka poprzestała na stwierdzeniu, iż pozwana – uzyskawszy dostęp do tego rodzaju tajemnic jej przedsiębiorstwa – zaczęła kontaktować się z jej klientami oraz oferować im sprzedaż lub kupno jej produktów (co znajdowało potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym tylko w przypadku transakcji dotyczących M.). Natomiast powódka nie wykazała, aby sprzedaż przez pozwaną produktów innych podmiotów miała na tyle zbliżoną charakterystykę, iż pozwalałaby w jakimkolwiek stopniu wykorzystać tajemnice jej przedsiębiorstwa, w szczególności w zakresie proponowanych klientom warunków handlowych lub informacji o cenach obowiązujących między powódką a jej poszczególnymi klientami. Różnice cenowe produktów pozwanej w stosunku do produktów powódki (towary sprzedawane przez pozwaną były znacząco droższe od towarów powódki, co z oczywistych względów czyniło całkowicie chybionym twierdzenia powódki o możliwości „grania” na różnicach cenowych jej produktów) nie pozwalały na uznanie, iż pozwana mogła w jakimkolwiek stopniu skutecznie wykorzystać tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, o ile by można było przyjąć, iż weszła w jej posiadanie – cenniki powódki w tej sytuacji stawały się bowiem dla pozwanej całkowicie nieprzydatne. Konsekwencją tego również było brak możliwości uznania, iż klienci powódki, którzy zgodzili się nabyć towary od pozwanej – różne od oferowanych im przez powódkę – rezygnowali z tej przyczyny ze składania zamówień bezpośrednio u powódki.

W ocenie Sądu Okręgowego nie budziło przy tym wątpliwości, iż działalność pozwanej była działalnością konkurencyjną w stosunku do działalności powódki, ale za zbyt daleko idące i nie udowodnione pozostawały twierdzenia powódki, iż oferta pozwanej była niemal identyczna z ofertą powódki. Niewątpliwie oferty obu stron były skierowane do masowego odbiorcy, ale to stwierdzenie odnosiło się w istocie do wszelkich producentów i dystrybutorów kosmetyków, a tym samym faktycznie nic nie wnosiło. Pozwana nie produkowała kosmetyków, a te których dystrybucją się zajmowała nie miały cen zbliżonych do cen kosmetyków powódki, przy czym istniejące różnice wykluczały możliwość uznania, iż należały do tego samego segmentu rynku – powódka poprzestała przy tym na dowodzeniu tego jedynie zeznaniami swojego członka zarządu S. P., co stanowiło w istocie wyłącznie wyraz jego subiektywnej oceny, która nie dawała podstaw do uznania podobieństw ofert stron postępowania.

Dokonując subsumcji ustalonego stanu faktycznego wskazał sąd I instancji, że powódka swoje roszczenia wobec pozwanej opierała na treści art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity Dz. U. Nr 153 z 2003 r., poz. 1503, z późn. zm. - dalej nazywana „ustawą” lub u.z.n.k.), upatrując popełnienia

przez nią czynów nieuczciwej wskazanych w przepisach art. 3 ust. 1, art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 i 2 tej ustawy. Zdaniem powódki czyny, jakich dopuściła się pozwana, popełnione w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, były sprzeczne z prawem i z dobrymi obyczajami, a także godziły w interes powódki. Odwołując się przy tym do ogólnej klauzuli czynów nieuczciwej konkurencji z art. 3 ust. 1 ustawy, powódka wskazywała, że działania pozwanej były sprzeczne z przepisami art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 i 2 ustawy.

Analizując te podstawy prawne roszczeń powódki Sąd Okręgowy wskazał, że celem ustawy jest zabezpieczenie istnienia prawidłowej konkurencji oraz nadanie jej charakteru uczciwego, a tym samym wyeliminowanie takich praktyk stosowanych w działalności gospodarczej, które prowadzą do nadużycia konkurencji oraz jej deformacji i zafałszowania. Konkurencję sprowadza się do współzawodnictwa, rywalizacji samodzielnych podmiotów o dostęp do zasobów dóbr materialnych, technologii i wiedzy lub innych wartości mających tę cechę, że występują w ograniczonych ilościach (zasobach). Konkurencja jest dozwolona i jest czynnikiem pozytywnym, stymulującym rozwój we wszystkich sektorach gospodarki, ale zakazane są takie działania, które naruszają lub zagrażają interesom innego przedsiębiorcy (art. 3 ust. 1 ustawy), przy czym ocenie działań konkurencyjnych pod kątem sprzeczności z dobrymi obyczajami podlega sposób rywalizacji pomiędzy konkurentami. Sposób ten powinien być weryfikowany każdorazowo w okolicznościach konkretnego miejsca i czasu, przy uwzględnieniu zasługujących na aprobatę norm moralnych i etycznych, zwyczajów dochodzenia przez przedsiębiorcę do osiągania korzyści gospodarczych. Przepis art. 3 ust. 1 ustawy ustanawia granice pomiędzy działaniem dozwolonym w ramach swobody działalności gospodarczej i swobody konkurowania, a działaniami niedozwolonymi. Czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeśli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Tym samym, aby doszło do popełnienia czynu niedozwolonego niezbędne jest kumulatywne spełnienie przesłanek: działanie poddane ocenie musi dotyczyć obrotu gospodarczego, czyn musi być sprzeczny z prawem lub dobrymi obyczajami oraz działanie to musi co najmniej zagrażać interesom innego przedsiębiorcy lub klienta.

Działanie sprzeczne z prawem ma miejsce, gdy naruszenie określonej normy pozostaje w związku ze stosunkami rynkowymi powstałymi w wyniku podjęcia takich działań – czyn ten ma miejsce w przypadku, gdy dzięki temu naruszeniu dopuszczający się go przedsiębiorca uzyskuje w sposób nieuczciwy korzyści w sferze gospodarczej.

Naruszenie dobrych obyczajów odnosi się z kolei do wartości, jakimi kierować się powinni przedsiębiorcy w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej, przy czym są to istniejące i akceptowane normy społeczne, w tym gospodarcze, jak i obyczaje, które jeszcze nie są powszechnie w obrocie, ale powinny w ocenie sądu stanowić jego element. Uczciwa konkurencja zgodna z dobrymi obyczajami polega przede wszystkim na zabieganiu o klienta jakością oferty i ceną. Odwołanie się do dobrych obyczajów stanowi przy tym klauzulę generalną, która ma charakter ogólny i w konkretnym przypadku ustalić należy, jaki dobry obyczaj został naruszony (wymaga konkretyzacji). Za naruszające dobre obyczaje czyny uznaje się m. in. pasożytnicze naśladowanie, czy wykorzystanie cudzej pozycji rynkowej oraz renomy. Naruszeniem dobrych obyczajów może być także przejęcie charakterystycznych elementów wyglądu zewnętrznego produktu szczególnie w sytuacji, gdy kolejny producent ma do wyboru wiele różnych możliwości jego kształtowania. Niewątpliwie przez nawiązywanie do oferty konkurenta, przedsiębiorca szybciej uzyskuje korzystną pozycję na rynku, bez mozolnego budowania własnej i bez ponoszenia znaczących nakładów na reklamę i promocję towarów czy usług. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać również wprowadzanie do obrotu wyrobu rodzajowo tożsamego z istniejącym na rynku jedynym tego rodzaju wyrobem innego producenta, jeżeli przyciągnięcie uwagi klientów nastąpiło w wyniku podobieństwa opakowań wywołującego pozytywne skojarzenia z utrwalonym w świadomości klientów wizerunkiem wyrobu wcześniej wprowadzanego.

Sąd Okręgowy przyjął, że uwypuklany przez powódkę model prowadzenia działalności przez pozwaną jako sprzeczny z dobrymi obyczajami był li tylko wynikiem dowolnych ocen powódki, nie znajdujących w znacznej mierze oparcia w zebranych dowodach. Powódka nie miała wiedzy na temat funkcjonowania pozwanej w obrocie gospodarczym, a jej twierdzenia w tym zakresie były wynikiem przyjętych przez nią założeń i domniemań, które nie znajdowały potwierdzenia w przedstawionych dowodach. Tym samym ogólnikowe twierdzenie, iż dotychczasowe działania pozwanej świadczyły o tym, że jej działalność gospodarcza nie opiera się na jej własnej pracy i osiągnięciach, lecz na bezprawnym przejmowaniu bądź kopiowaniu rozwiązań, które maż pozwanej i jego współpracownicy poznali w

trakcie zatrudnienia u powódki, było wynikiem ocen powódki nie znajdujących potwierdzenia w przedstawionych dowodach, poza wypadkiem krótkotrwałej współpracy powódki z (...) i M.. Również nie sposób było uznać za prawdziwe twierdzenia, iż wszystkie elementy działalności prowadzonej przez pozwaną a także założenia dotyczące działalności w branży perfumeryjno-kosmetycznej oraz klientów, ich potrzeb, sposobu prowadzenia działalności, generowania wartości, zysku itp. zostały przejęte z modelu biznesowego powódki, gdy powódka nie podjęła nawet próby skonstruowania i wykazania jakie były elementy jej modelu biznesowego, co tym bardziej nie pozwalało na uznanie, iż pozwana je przejęła.

Z kolei konstruując roszczenia o zaniechanie oparte na bezprawnym wykorzystaniu tajemnic przedsiębiorstwa powódki (art. 18 ust. 1 pkt. 1 ustawy) powódka wskazywała, iż pozwana dopuściła się przeciwko niej czynów nieuczciwej konkurencji zakazanych normą art. 11 ustawy, zgodnie z którym czynem nieuczciwej konkurencji jest wykorzystanie cudzych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, jeżeli zagraża lub narusza interes przedsiębiorcy.

Legalna definicja tajemnicy przedsiębiorstwa zawarta jest w art. 11 ust. 4 ustawy. W świetle tego przepisu, aby dana informacja podlegała ochronie na podstawie art. 11 ustawy, musi spełniać warunki: poufności, braku ujawnienia, zabezpieczenia informacji. Jeżeli informacja jest powszechnie dostępna i w żaden sposób niezabezpieczona to taka informacja nie ma charakteru tajemnicy przedsiębiorstwa. Informację można uznać za chronioną na podstawie ustawy tylko wówczas, jeśli jest ona poufna. Pozostałe przesłanki w postaci braku ujawnienia informacji i podjęcia działań zabezpieczających są jedynie konsekwencją przesłanki poufności. W rezultacie tajemnicę przedsiębiorstwa stanowi poufna informacja posiadająca wartość gospodarczą, a w szczególności informacja techniczna, technologiczna lub organizacyjna. Zgodnie z art. 11 ust. 4 ustawy z poufnością informacji mamy do czynienia wówczas, gdy informacja ta nie jest ujawniona do wiadomości publicznej, a więc nie przynależy do domeny publicznej, a tym samym informacja nie jest poufna, gdy jest ujawniona do wiadomości publicznej, tj. przynależy do domeny publicznej, przy czym z ujawnieniem informacji będziemy mieli do czynienia nie tylko wtedy, gdy informacja jest znana przez niemal każdego, ale także wtedy, gdy taka informacja nie jest znana, ale jest dla każdego łatwo dostępna (np. gdy została opublikowana na stronie (...) lub w prasie). Należy stwierdzić, że ujawnienie informacji do wiadomości publicznej powinno się oceniać w skali światowej. Niczego w tym zakresie nie zmieniał fakt, że pewien krąg podmiotów zawsze musi mieć dostęp do danej informacji. Tajemnica nie traci swego charakteru przez to, że wie o niej pewne koło osób zobowiązanych do dyskrecji w tej sprawie, jak chociażby pracownicy przedsiębiorstwa lub inne osoby, które przedsiębiorca wtajemnicza w proponowany interes. Ochronie podlega w szczególności informacja handlowa (np. lista dostawców, klientów), czy organizacyjna (np. prognozy sprzedaży, system dystrybucji, procedury wewnętrzne, zasady organizacji i zarządzania).

Ponadto zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy czynem nieuczciwej konkurencji godzącym w prawo podmiotowe do tajemnicy przedsiębiorstwa jest "przekazanie, ujawnienie lub wykorzystanie cudzych informacji (...) albo ich nabycie od osoby nieuprawnionej". Ujawnienie sprowadza się do publicznego zakomunikowania tajemnicy przedsiębiorstwa osobom trzecim w sposób prowadzący do ustania stanu poufności, co jest synonimem rozpowszechnienia tajemnicy przedsiębiorstwa. Naruszeniem tajemnicy przedsiębiorstwa będzie również wykorzystanie informacji we własnym przedsiębiorstwie naruszcyciela, czyli zastosowanie informacji w celu osiągnięcia zysku. Zakres działań objętych art. 11 ustawy pokrywa wszystkie postacie naruszenia chronionej informacji. Innymi słowy naruszenie prawa podmiotowego do tajemnicy przedsiębiorstwa polega nie tylko na przekazaniu (ujawnieniu) nielegalnie zdobytej informacji, ale także na nabyciu takiej informacji albo na jej wykorzystaniu w działalności gospodarczej bez podstawy prawnej.

Przepis ten wymaga nadto aby wskazane wyżej działania zagrażały interesowi przedsiębiorcy lub naruszały ten interes. Pojęcie interesu należy zawęzić do interesu majątkowego. Ustalenie naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa nie jest uzależnione od winy sprawcy, lecz od stwierdzenia bezprawności działania naruszcyciela, tj. od jego sprzeczności z prawem lub dobrymi obyczajami.

Należy podkreślić, iż na przeszkodzie skutecznego dochodzenia roszczeń związanych z naruszeniem tajemnicy przedsiębiorstwa stoją trudności dowodowe. Trudno jest bowiem w praktyce wykazać, zwłaszcza w przypadku

przywłaszczenia tajemnic przez pracownika, iż pracownik w sposób nieuczciwy (bezprawny) przywłaszczył tajemnicę swojego pracodawcy. W prawie polskim brak jest bowiem tzw. doktryny nieuniknionego ujawnienia, zakładającej, że przechodząc do nowego pracodawcy, pracownik z założenia musi ujawnić tajemnice swojego byłego pracodawcy. Możliwe jest co najwyżej operowanie domniemaniami faktycznymi w tym zakresie.

Czynu niedozwolonego opisanego w przepisie art. 11 ust. 1 ustawy pozwana dopuściła się niewątpliwie w przypadku kontaktów handlowych z M., wykorzystując w swojej działalności gospodarczej informacje stanowiące tajemnice przedsiębiorstwa powódki dotyczące przede wszystkim różnic cenowych produktów powódki w kontaktach z (...) i M..

Wykorzystanie przez powódkę tajemnicy jej przedsiębiorstwa w przypadku wskazanych w pozwie kontaktów handlowych z (...) i M. w sposób oczywisty naruszało jej interes jako przedsiębiorcy, gdyż w wyniku tych działań pozwana przejęła klienta powódki w postaci przedsiębiorstwa (...), którego powódka jednocześnie utraciła. Również (...) zaniechała zamówień od powódki, co było jednak wynikiem braku zamówień pozwanej od tego podmiotu, a nie efektem naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa powódki. Zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał jednoznaczne podstawy do uznania, iż pozwana bezprawnie wykorzystwała poufne informacje o różnicach cenowych towarów powódki, dopuszczając się naruszenia tajemnicy jej przedsiębiorstwa w transakcjach z M.. Pozwana niewątpliwie bowiem знаła ceny, za które powódka sprzedawała swoje produkty do (...) i M., a wiedzę tą mogła uzyskać z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością od F. S. (1) – nie była to przy tym wiedza powszechna, do której dostęp mogły mieć osoby postronne. Informacje o różnicach cenowych produktów powódki zostały wykorzystane przez pozwaną do przeprowadzenia szeregu transakcji, dzięki którym osiągnęła znaczny zysk kosztem powódki, gdyż działania te uniemożliwiły jej sprzedaż produktów bezpośrednio do M.. Za takim twierdzeniem przemawiały okoliczności leżące po stronie (...), która zakończyła współpracę z powódką po realizacji tych zamówień, a jednoznacznie przy tym wynikało z zeznań J. B., iż zamówienia na produkty złożył u powódki na prośbę pozwanej, która faktycznie dysponowała towarem już po opuszczeniu przez niego zakładów produkcyjnych powódki i „odkupiła” towar powódki od (...) (transakcja sprzedaży w istocie była pozorna, gdyż sprowadzała się do wystawienia faktur na towar, który znajdował się cały czas w posiadaniu pozwanej i którym (...) faktycznie nie była zainteresowana), co znajdowało potwierdzenie w przedstawionych przez powódkę dokumentach, jak również zeznaniach szeregu świadków, którzy brali udział w spedycji i przewozie towaru.

Natomiast można jedynie przypuszczać z dużą dozą pewności, iż gdyby nie działania pozwanej i jej męża to powódka samodzielnie sprzedalaby M. zamówione towary po cenach obowiązujących we współpracy z tym klientem, a tym samym działanie pozwanej spowodowało szkodę w jej majątku. Wskazać bowiem należy, iż M. – pomimo zakończenia współpracy z powódką z niejednoznacznych przyczyn – był zainteresowany otrzymaniem towarów produkowanych przez pozwaną, a brak stosownego zamówienia tłumaczony był w późniejszym czasie brakiem stosownej licencji do sprzedaży tych produktów (ze znakami towarowymi i postaciami, do których prawo przysługiwało D.) przez powódkę na terenie Niemiec. Kwestia braku stosownej licencji – abstrahując od argumentacji prawnej przedstawionej przez powódkę odnośnie swobodnego przepływu towarów w Unii Europejskiej – mogła stanowić przyczynę, która uniemożliwiała w ocenie M. nabywanie produktów od powódki, ale wskazać należy, iż okoliczność ta stanowiła jedynie pretekst, który miałby uzasadnić takie działanie – powódka bowiem sprzedawała wcześniej swoje produkty M., przy nie zmienionym zakresie terytorialnym licencji (co wówczas nie stanowiło przeszkody dla tego przedsiębiorstwa), a pozwana również nie posiadała stosownej licencji na dystrybucję tych produktów na teren Niemiec, co jednak nie stanowiło już przeszkody dla odbiorcy niemieckiego. Połączenie tych dwóch okoliczności, jak również zbiegu okresu, w którym F. S. (1) rozstawał się z powódką, z okresem, w którym pozwana miała uzyskać stosowne zamówienia (przy których tenże F. S. (1) aktywnie uczestniczył, gdyż sam wskazywał, że zajmował się co najmniej tłumaczeniem korespondencji), nie pozwalały w świetle zasad doświadczenia życiowego na uznanie za wiarygodne twierdzeń pozwanej odnośnie przypadkowości tych zdarzeń i braku ich związku z naruszeniem tajemnicy przedsiębiorstwa powódki w zakresie cen sprzedaży jej produktów do różnych odbiorców. Nie można było przy tym również pomijać tego, że F. S. (1) było odpowiedzialny za kontrakty z M. i również z dużym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można było założyć, że planując rozstanie z powódką podjął on działania lub zaniechał określonych działań, które mogły doprowadzić do zakończenia bezpośredniej współpracy powódki z M., aby umożliwić nawiązanie takich

kontaktów pozwanej – w świetle zasad doświadczenia życiowego nie byłoby to możliwe bez udziału i zaangażowania pozwanej w tym zakresie. Tym samym nie budziło wątpliwości, iż na skutek działań pozwanej powódka poniosła szkodę stanowiącą równowartość różnicy cenowej między wartością sprzedaży towarów na rzecz (...) w okresie od 25 czerwca 2010 r. do 20 sierpnia 2010 r. (odkupionych następnie przez pozwaną i sprzedanych M.) a wartością sprzedaży, jaką osiągnęłaby powódka, gdyby sprzedała swoje towary bezpośrednio M..

Zdaniem Sądu nie było natomiast podstaw do dalej idących ustaleń, iż pozwana wykorzystwała również tajemnice przedsiębiorstwa powódki odnośnie pozostałych wskazanych przez nią w pozwie podmiotów, w tym bazę jej klientów, informacje na temat cenników powódki w stosunku do poszczególnych klientów, metod sprzedaży oraz warunków współpracy z poszczególnymi klientami. Nie ulegało przy tym wątpliwości, że te informacje stanowiły chronioną tajemnicę przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 11 ust. 4 ustawy.

Materiał dowodowy nie pozwalał na jednoznaczne i nie budzące wątpliwości uznanie, iż pozwana dopuściła się bezprawnego wykorzystywania bazy danych klientów powódki stanowiących jej tajemnicę przedsiębiorstwa. Tezy przedstawione przez powódkę nie zostały w dostatecznym stopniu wykazane, a wątpliwości jakie się pojawiały należało interpretować na korzyść pozwanej.

Po pierwsze wskazał sąd I instancji, iż dowolne było twierdzenie powódki, że pozwana nie byłaby w stanie w tak krótkim czasie od rozpoczęcia działalności gospodarczej nawiązać kontaktów handlowych z tak liczną grupą przedsiębiorców zagranicznych i krajowych z branży kosmetycznej, gdyby nie wykorzystanie tajemnic przedsiębiorstwa powódki, gdyż zbudowanie takiej bazy klientów zajęło powódce wiele lat. Przyczyn takiego stanu rzeczy można było upatrywać w szeregu różnych zdarzeniach, niezależnych od naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa powódki, a sprowadzających się do samodzielnego poszukiwania klientów i nawiązania z nimi kontaktów (korzystając z baz znajdujących się np. w internecie), zainteresowania się pozwaną i sprzedawanymi przez nią produktami na skutek działań samej powódki, która ostrzegała szereg swoich klientów przed pozwaną (co mogło powodować przeciwne skutki niż oczekiwane przez powódkę, zwłaszcza w przypadku klientów powódki, którzy nie byli do końca zadowoleni ze sposobu ich traktowania, jak np. malezyjskie przedsiębiorstwo (...)), czy atrakcyjnością produktów sprzedawanych przez pozwaną (wynikającą z dołączenia do nich np. (...) S.). Niewątpliwie znajdowało to po części odzwierciedlenie w fakcie, iż pozwana wykazała szeregiem faktur również pozyskanie kilku klientów, którzy nigdy nie byli klientami powódki. Powódka nie przedstawiła ponadto żadnych dowodów pozwalających na ustalenie czy i jakich działań pozwana nie mogła wykonać, aby uzyskać dostęp do tych samych klientów (np. wykazując brak dostępu do informacji o nich w obrębie domeny publicznej i uzyskanie informacji o poszczególnych przedsiębiorcach z jakichś szczególnych źródeł, do których dostępu nie mogłaby uzyskać pozwana). Jednocześnie powódka przyznawała, że wiedza o tym, iż dane firmy zajmują się sprzedażą kosmetyków nie stanowiła tajemnicy, wskazując, że wiedza na temat osób kontaktowych w danych firmach, informacje dotyczące tego, co i w jakich ilościach kupują dani klienci, jaka oferta zainteresuje danego klienta, czy klient jest wypłacalny i godny zaufania, stanowiła niewątpliwie cenną tajemnicę przedsiębiorstwa powódki – wskazać jednak należy, iż nie wykluczało to możliwości uzyskania tych informacji przez pozwaną na skutek samodzielnymi działań, gdyż dotarcie do konkretnych osób w danym przedsiębiorstwie było niewątpliwie możliwe, a kwestia uzyskania zamówień na określone towary zależała tylko od przedstawionej oferty i zainteresowania się nią przez danego klienta.

Po drugie w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób było się dopatrzeć wykorzystywania przez pozwaną tajemnic przedsiębiorstwa powódki w zakresie oferowania produktów w takich cenach i na takich warunkach, które będą atrakcyjniejsze dla klientów powódki. Twierdzenia tego powódka w istocie nie rozwinęła (tym bardziej nie udowodniła) i nie wiadomo co miałyby się ukrywać pod ogólnikowymi twierdzeniami, iż F. S. (1) oraz J. P. (1) posiadali wiedzę dotyczącą szczegółów ofert przedstawianych różnym klientom przez powódkę, a warunki współpracy z poszczególnymi klientami powódki różniły się od siebie, będąc wynikiem indywidualnych dwustronnych ustaleń, poza wskazaniem kwestii wypłacalności poszczególnych klientów. Tym samym nie sposób ustalić jaka wiedza w tym zakresie umożliwiała pozwanej oferowanie klientom powódki takich warunków współpracy, które byłyby korzystniejsze w stosunku do oferowanych im przez powódkę – problematyczne przy tym pozostawało co powódka rozumiała pod pojęciem składanie ofert „skrojonych na miarę” przez pozwaną, gdy ta sprzedawała inne produkty w

innym (wyższym) pułapie cenowym. Natomiast odnośnie rzekomej wiedzy pozwanej na okoliczności wypłacalności klientów to pozwana skutecznie zanegowała wykorzystanie takiej wiedzy, gdyż przedstawiła dowody, z których wynikało jednoznacznie, iż kwestia ta nie miała dla niej większego znaczenia, gdyż stosowała system przedpłat (w świetle zeznań świadków również stosowany przez powódkę). Wynikało z tych dokumentów, iż pozwana takowej wiedzy nie posiadała, bowiem stosowała przedpłaty chcąc zweryfikować wiarygodność kontrahenta.

Z kolei odnośnie bezprawnego wykorzystywania przez pozwaną tajemnic przedsiębiorstwa powódki przy sprzedaży licencjonowanych produktów kosmetycznych D. wskazać należało, iż deliktu pozwanej w tym zakresie powódka upatrywała przede wszystkim w fakcie sprzedaży przez pozwaną produktów kosmetycznych oznaczonych postaciami lub znakami towarowymi D.. Powódka przy tym unikała przedstawienia dowodu z treści łączącej ją z D. umowy licencyjnej (umowa ta została złożona do akt sprawy przez pozwaną, gdy ta uzyskała ją z akt postępowania karnego), a jednocześnie nie wykazała w żadnym stopniu, aby znajomość przez F. S. (1) szczegółowych warunków współpracy D. z powódką, pozwalała pozwanej na jakiegokolwiek wykorzystanie tej wiedzy w prowadzonej działalności gospodarczej. Nie było przy tym jakichkolwiek podstaw, aby wyprowadzać w tym zakresie jakiegokolwiek negatywne wnioski odnośnie naruszenia przez pozwaną tajemnicy przedsiębiorstw powódki, gdy ta nawiązała kontakty z innymi dystrybutorami lub licencjobiorcami D. (w tym ze wskazanymi przez powódkę A. - (...), (...) Ltd, czy L. S..L.), z którymi powódka nie współpracowała, a następnie nabywała ich produkty perfumeryjne licencjonowane przez D. oraz oferowała je klientom.

Odnosząc się do kwestii przejmowania pracowników i klientów wskazał sąd I instancji, że wiąże się to z obrotem profesjonalnym. Zarówno zmiany kadrowe wewnątrz struktur organizacyjnych przedsiębiorstw, jak i zmiany kontrahentów wynikają z różnych czynników (np. sytuacji rynkowej, warunków finansowych, środowiskowych). Zresztą decyzje w zakresie zmian we wskazanym przedmiocie nie są szkodliwe. Można nawet stwierdzić, że wywołują one zjawiska korzystne dla rynku (np. zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstw, które dążą do poprawienia własnej pozycji rynkowej w celu przyciągnięcia wykwalifikowanych pracowników oraz istotnych kontrahentów). Wskazane sytuacje wpływają także korzystnie na różne sektory gospodarki. Problem pojawia się wówczas, gdy przejmowanie pracowników i klientów jest nieuczciwe, czyli odbywa się przy wykorzystaniu nieuczciwych praktyk. Przejawem takiego nieuczciwego działania jest nakłanianie osób świadczących na rzecz przedsiębiorcy pracę na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego do niewykonania lub nienależytego wykonania umowy w określonym celu, którym jest przysporzenie korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodenie przedsiębiorcy. Czynem nieuczciwym jest także nakłanianie klientów oraz innych osób do niewykonania lub nienależytego wykonania, a także rozwiązywania umowy.

Czyn nieuczciwej konkurencji z art. 12 ustawy składa się z dwóch części. Hipotezą pierwszego z deliktów określonych w art. 12 ust. 1 ustawy objęto nakłanianie do określonych działań - niewykonywania umowy lub nienależytego wykonania umowy, skierowane do określonego podmiotu - osoby świadczącej na rzecz przedsiębiorcy pracę na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodenia przedsiębiorcy. Natomiast deliktem z art. 12 ust. 2 ustawy objęto nakłanianie do określonych działań - niewykonywania umowy lub nienależytego wykonania umowy, a także rozwiązywania umowy, skierowane do określonych podmiotów - klientów przedsiębiorcy lub innych osób związanych z nim umową, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodenia przedsiębiorcy.

Rozpatrując zakres deliktu z art. 12 ust. 1 ustawy należy zwrócić uwagę na to, że przedmiotem tego czynu niedozwolonego jest określony typ zachowań - nakłanianie. Zatem od strony przedmiotowej zachowanie przedsiębiorcy musi przybrać określoną postać kwalifikowaną jako nakłanianie. Oczywiście nie można abstrahować od tego, że nakłanianie ma określony cel oraz dotyczy określonych podmiotów, jednak istotne znaczenie ma już samo stwierdzenie, że mamy do czynienia z nakłanianiem. Chodzi zatem o działanie, które cechuje się określonym ciężarem: nie jest sugestią, wskazówką, czy też radą, lecz bardziej namową do podjęcia pewnych działań godzących w stosunki umowne. Nakłanianie należy definiować jako namawianie, agitowanie, przekonywanie czy też wpływanie na sferę decyzyjną osoby nakłanianej. Nakłanianie musi posiadać jednoznaczny, sprecyzowany charakter ukierunkowany na osiągnięcie określonego celu. Określony podmiot nakłaniania pracownika przedsiębiorcy lub inną osobę związaną

stosunkiem prawnym, na podstawie którego świadczy ona pracę na rzecz przedsiębiorcy, do podjęcia działania wymierzonego właśnie w tę więź obligacyjną.

Zakresem czynu z art. 12 ust. 2 ustawy objęto nakłanianie klientów przedsiębiorcy lub innych osób do niewykonania, nienależytego wykonania lub rozwiązania z nim umowy. Osoby te, mimo iż nie są pracownikami, musi łączyć z przedsiębiorcą stosunek umowy. Czynem nieuczciwej konkurencji z tego przepisu będzie w szczególności namawianie pracowników do zaprzestania współpracy z pracodawcą i nawiązania jej z przedsiębiorstwem prowadzonym przez pracownika czy też poinformowanie klientów pracodawcy o zamiarze rozwiązania z nim stosunku pracy i rozpoczęcia jej na własny rachunek lub podjęcia pracy u innego przedsiębiorcy. W zakresie podmiotowym tego czynu oprócz klientów przedsiębiorcy mieszczą się osoby, które są związane z przedsiębiorcą umowami dostawy, kontrahenci, wykonawcy, czy też podwykonawcy.

Z punktu widzenia odpowiedzialności za delikt z art. 12 ust. 2 ustawy kluczowe jest stwierdzenie nieuczciwości wskazanego w nim działania. Oferowanie korzystnych warunków i poszukiwanie lepszych ofert oraz zachęcanie do podjęcia współpracy nie jest per se nieuczciwe, bowiem dopiero okoliczności towarzyszące takim działaniom mogą przesądzić o takiej ocenie. Przykładem nieuczciwości będzie odejście od przedsiębiorcy pracownika, który podjął działalność gospodarczą na własny rachunek, kierując swoje oferty do klientów byłego pracodawcy. Jeśli temu działaniu towarzyszy pewien nacisk i zniechęcanie innych osób do dotychczasowego kontrahenta, to można uznać, że został popełniony czyn z art. 12 ust. 2 ustawy. Należy zatem wyraźnie odróżnić uczciwe przejmowanie klientów od nieuczciwego. Uczciwe przejmowanie klientów powinno być wynikiem atrakcyjności własnej oferty. Dlatego też za niedopuszczalne należy uznać zniechęcanie klientów do poprzedniego kontrahenta. Wykorzystanie prawa podmiotowego przedsiębiorcy jest tylko wtedy sprzeczne z dobrym obyczajem, gdy przybiera postać nadużycia prawa. Na płaszczyźnie działań konkurencyjnych o nadużyciu prawa możemy mówić, gdy będzie ono wykonywane przez wprowadzenie w błąd klientów w celu wykorzystania cudzej renomy lub jej dyskredytacji, poprzez stosowanie sprzecznych z prawem nacisków lub zachęt.

Celem działań wskazanych w art. 12 ustawy jest przysporzenie korzyści sobie, osobom trzecim lub wyrządzenie szkody przedsiębiorcy. Należy w związku z tym ustalić zakres tych czynów. Przysporzenie korzyści to - niezależnie od tego, na czyją rzecz nastąpiło - jej osiągnięcie. Korzyść to przyrost wartości majątkowych, polegających na zwiększeniu aktywów lub zmniejszeniu pasywów, którego źródłem może być bądź zachowanie się osoby, której korzyść przyrasta, bądź zachowanie się innej osoby, bądź wreszcie zdarzenia niezależne od woli ludzkiej.

Przysporzenie korzyści sobie oznacza przysporzenie korzyści na swój rachunek przez podmiot, który nakłania pracownika (lub osobę świadczącą pracę na podstawie stosunku niepracowniczego) lub klientów albo inne osoby do, ogólnie rzecz biorąc, niewypełniania zobowiązań umownych. Przysporzenie korzyści na rzecz innej osoby oznacza uzyskanie jej nie przez działającego, lecz przez inną osobę, na rzecz której działa sprawca czynu z art. 12 ustawy. Natomiast działanie w celu szkodenia przedsiębiorcy to czyn wymierzony bezpośrednio w interesy przedsiębiorcy, którego celem jest spowodowanie strat (majątkowych lub niemajątkowych).

Nakłanianie osoby świadczącej pracę, klientów przedsiębiorcy lub innych osób do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych lub innych obowiązków umownych w ogólnym znaczeniu wyrządza szkodę pracodawcy. Celem art. 12 ustawy jest zapobieganie dezorganizacji przedsiębiorstwa oraz zakłóceniom jego funkcjonowania, które mogą być wynikiem niewykonania lub nienależytego wykonania umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na uznanie, iż powódce przysługuje skuteczne względem pozwanej roszczenie o zaniechanie bezprawnego nakłaniania osób trzecich do rozwiązania, niewykonania lub nienależytego wykonania umowy (art. 18 ust. 1 ustawy).

Przedstawione przez powódkę dowody nie dawały podstaw do uznania, iż pozwana nakłoniła do zakończenia współpracy z powódką trzech byłych pracowników działu eksportu przedsiębiorstwa powódki (F. S. (1), J. P. (1) oraz

R. J. (1)), a następnie nakłoniła ich do naruszenia zobowiązań wynikających z umów o zachowaniu tajemnicy, a w rezultacie do bezprawnego przekazania jej tajemnic przedsiębiorstwa powódki.

Pozwana dopuściła się natomiast czynów niedozwolonych z art. 12 ust. 2 ustawy poprzez doprowadzenie do rozwiązania lub niewykonania umów między powódką a jej klientem, przy czym jedynym udowodnionym w niniejszym postępowaniu przykładem takiego działania pozwanej był przypadek nawiązania przez pozwaną współpracy z M. oraz równoległego zakończenia współpracy tego przedsiębiorcy z powódką, co zostało również wyjaśnione wyżej.

Oceniając żądanie powódki o złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie opartego na art. 18 ust. 1 pkt. 3 ustawy wskazał Sąd Okręgowy, że powódka domagała się nakazania pozwanej dwukrotnej publikacji wskazanego przez siebie oświadczenia w dwóch ogólnopolskich tytułach prasowych. Zdaniem sadu I instancji powód powinien dokładnie sprecyzować w pozwie żądanie złożenia oświadczenia (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.), podając częstotliwość, rozmiar i miejsce publikacji, a ponadto treść oświadczenia. Powód nie może pozostawić sądowi sformułowania treści oświadczenia. Nie oznacza to jednak, że zarówno forma, miejsce i rozmiar publikacji, jak i jej treść nie podlegają kontroli sądu orzekającego. Sąd musi bowiem ocenić, czy są one adekwatne i celowe do usunięcia skutków czynu, za który pozwany ponosi odpowiedzialność. Sąd może dokonać zmian w treści żadanego oświadczenia, dostosowując je do zakresu udowodnionego w procesie naruszenia, ale również korygując w oparciu o kryterium adekwatności, nawet jeśli powód w całości udowodnił zgłoszone zarzuty. Działanie sądu w zakresie kontroli treści oświadczenia nie powinno wykraczać poza sprecyzowanie jego treści podanej w pozwie (np. jego skrócenie, usunięcie niektórych sformułowań). Za niedopuszczalne uznał Sąd Okręgowy uzupełnianie treści oświadczenia o twierdzenia niezawarte w żądaniu pozwu (art. 321 § 1 k.p.c.).

Treść oświadczenia jakie miałyby zdaniem powódki złożyć pozwana pozostawała przy tym na tyle ogólna, że nie dawała Sądowi możliwości jego modyfikacji i dostosowania do ustalonego w toku postępowania zakresu czynu nieuczciwej konkurencji, który popełniła pozwana, co tym samym skutkowało oddaleniem powództwa.

Mając powyższe okoliczności na względzie na podstawie przepisu art. 18 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 i 2 oraz art. 3 ustawy orzekł Sąd Okręgowy jak w punkcie I. sentencji wyroku, a w pozostałej części oddalił powództwo. O kosztach procesu sąd I instancji orzekł na podstawie przepisu art. 100 zd. 2 k.p.c. Pozwana przegrała sprawę w nieznacznej części, a tym samym powódka była zobowiązana zwrócić jej koszty procesu, na które składały się: opłata sądowa od wniosków o uchylenie zabezpieczenia – 200 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej – 7.200 zł (ustalone zgodnie z treścią przepisu § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1349, z późn. zm.) oraz koszty postępowania zabezpieczającego w postaci opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł i wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej – 7.200 zł (ustalone zgodnie z treścią przepisu § 12 ust. 2 pkt 2 (dwukrotnie złożone zażalenia w postępowaniu zabezpieczającym) w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1349, z późn. zm.).

Ponadto o wydatkach poniesionych w toku postępowania w związku ze stawiennictwem świadków w łącznej kwocie 211.04 zł Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. Nr 90 z 2010r., poz. 594, z późn. zm.) i art. 100 zd. 2 k.p.c.

Orzeczenie Sądu Okręgowego zaskarżyły obie strony.

Pozwana w swej apelacji zaskarżała wyrok w części - co do pkt I zarzucając mu:

a) rażąco naruszenie prawa materialnego art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez błędne przyjęcie, że działanie powódki wyczerpywało czyn opisany w tej normie prawnej;

b) rażąco naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji ich dowolną ocenę;

c) rażąco naruszenie prawa procesowego - art. 217 kpc w zw. z art. 258 kpc poprzez oddalenie wniosków dowodowych z przesłuchania świadka D. L. i J. B., które to dowody miały istotne znaczenie dla sprawy i istniała realna konieczność przeprowadzenia tych dowodów ze względu na ich istotne znaczenie oraz sprzeczność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, mającą wpływ na wynik sprawy.

Mając na uwadze powyższe, wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do Sądu I instancji w cel ponownego rozpoznania sprawy.

Z kolei powódka zaskarżała wyrok w części, w zakresie punktu II (z wyjątkiem oddalenia żądania z punktu I(ii) i I(iv) pozwu), III i IV wyroku.

Powódka zaskarżonemu wyrokowi zarzucała :

I. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia tj.: art. 233 §1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki wobec przyjęcia przez Sąd, że:

1.1 dowody wskazujące na nawiązanie w krótkim czasie przez nowo założony podmiot kontaktów handlowych wyłącznie z podmiotami, które wcześniej nabywały towary od powódki, nie świadczą o wykorzystywaniu informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, lecz o samodzielnym poszukiwaniu i nawiązaniu kontaktów z klientami, podczas gdy z innych przedstawionych przez powódkę dowodów wynika, że F. S. (1) oraz J. P. (1) w trakcie oraz zaledwie kilka dni po zakończeniu stosunku pracy u powódki kontaktowali się w imieniu pozwanej z klientami powódki;

1.2 **poprzez uznanie, że zawarte w dokumentach prywatnych - oświadczeniach kontrahentów przedstawionych przez pozwaną - twierdzenia odzwierciedlają rzeczywisty stan rzeczy podczas gdy inne, niepoddane analizie w tym kontekście dowody przeczą takiemu twierdzeniu;**

1.3 **dowody, zgodnie z którymi F. S. (1), jako mąż pozwanej był zaangażowany w prowadzenie jej działalności gospodarczej, nie stanowią równocześnie dowodu na ujawnienie pozwanej informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki i wykorzystanie tej informacji w działalności gospodarczej pozwanej;**

1.4 **posiadanie cenników powódki było dla pozwanej całkowicie nieprzydatne, podczas gdy znajdowały się na prywatnym komputerze męża pozwanej i odnosiły się między innymi do produktów podobnych do produktów oferowanych przez pozwaną (oznaczonych znakiem towarowym H. M.);**

1.5 **zestawienie sprzedaży wewnątrzspółnotowej pozwanej za okres od dnia 1 października 2009 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku wykazujące, że ok. 93% sprzedaży było realizowane do kontrahentów powódki nie jest w powiązaniu z zatrudnieniem F. S. (1) i J. P. (1) u powódki**

i okolicznościami rozwiązania ich stosunku pracy, wystarczającym dowodem wykorzystania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki przez pozwaną;

1.6 zeznania F. S. (1) i J. P. (1) są wiarygodne, podczas gdy powódka załączyła do pozwu korespondencję elektroniczną podważającą wiarygodność tych świadków, której oceny sąd nie dokonał w kontekście treści zeznań wymienionych świadków;

1.7 nie było podstaw, aby uznać za wiarygodne zeznania S. P. odnośnie do tej samej kategorii cenowej produktów pozwanej i powódki, bowiem twierdzenia S. P. w tym zakresie wymagały dowodzenia obiektywnymi dowodami, tj. m.in. dowodu z opinii biegłego, podczas gdy ceny produktów pozwanej z łatwością i bez pomocy biegłego badającego rynek takich produktów można odczytać z faktur pozwanej dołączonych do pozwu;

1.8 przedstawione przez powódkę dowody nie dawały podstaw do uznania, iż pozwana nakłoniła do zakończenia współpracy z powódką trzech byłych pracowników działu eksportu powódki (F. S. (1), J. P. (1) oraz R. J. (1)), a następnie nakłoniła ich do naruszenia zobowiązań wynikających z umów o zachowaniu tajemnicy, a w rezultacie do bezprawnego przekazania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, podczas gdy z okoliczności sprawy, a także z samej definicji słowa „nakłaniać”, wynika przeciwny wniosek;

2) art. 245 k.p.c. polegające na błędnej wykładni tego przepisu, sprowadzającej się do przyjęcia, że dokument prywatny stanowi potwierdzenie tego, co zostało w nim stwierdzone;

3) art. 321 k.p.c. polegające na niewłaściwym zastosowaniu tego przepisu wobec przyjęcia, że wskazany przepis stanowi przeszkodę dla ograniczenia treściowego żądania złożenia oświadczenia podczas gdy Sąd uznał, że roszczenie powódki jest w części uzasadnione, zatem w tej części winno ono zostać uwzględnione, a treść oświadczenia odpowiednio zmieniona;

4) art. 231 k.p.c. polegające na niezastosowaniu tego przepisu pomimo stwierdzenia przez Sąd, że udowodnienie naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa jest trudne i istnienia faktów uznanych przez za udowodnione, z których taki wniosek wynika;

5) art. 328 §2 k.p.c. poprzez wskazanie w uzasadnieniu, że okoliczności faktyczne, w istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów, podczas gdy w swych rozważaniach zawartych w uzasadnieniu Sąd odniósł się niemal wyłącznie do zeznań świadków;

6) art. 98 i 100 k.p.c. polegające na przyjęciu, że pozwana przegrała sprawę w nieznaczej części, podczas gdy wzięwszy pod uwagę wartość ekonomiczną zaniechania w odniesieniu do działań pozwanej w przypadku (...) Ltd. (...) należy przyjąć, że pozwana przegrała sprawę w znacznej części, bowiem straty poniesione przez powódkę w związku z działaniami pozwanej odnoszącymi się do (...) Ltd. & C. KG były znaczne.

II. Naruszenie prawa materialnego, tj.:

1) art. 18 ust. 1 pkt 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy powódka sprecyzowała w pozwie żądanie złożenia oświadczenia podając częstotliwość, rozmiar i miejsce publikacji, a ponadto treść oświadczenia;

2) art. 11 ust. 1 u.z.n.k. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odmienność niektórych elementów charakterystyki produktów oferowanych przez pozwaną wyklucza wykorzystanie informacji stanowiącej tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, podczas gdy

obowiązkiem zachowania tajemnicy objęty jest nie produkt, lecz informacja odnosząca się do relacji handlowych.

W związku z powyższym powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie przez Sąd Apelacyjny co do istoty sprawy, tj.: o nakazanie pozwanej, J. S.:

1) zaniechania utrzymywania kontaktów handlowych, w tym oferowania sprzedaży lub sprzedaży produktów perfumeryjnych na rzecz następujących podmiotów będących klientami powoda, z którymi kontakty handlowe pozwana nawiązała korzystając z tajemnic przedsiębiorstwa powoda:

- (...) Rumunia];
- (...) (...) (...) (...) B. (...), J. P. (...) (...) B. (...), (...) S. D. E., Malezja];
- (...) (...) [ul. (...) M., Białoruś];
- (...) [L.(...) B., Bułgaria];
- (...) [G. S.(...) V., Węgry];

(...) [S. S. (...) G., Węgry];

- (...) (...) (...) [(...) (...)M., (...) (...) C., Portugalia];

(...) (...)-(...) P., Francja];

- (...) sp. z o.o. [ul. (...), (...)-(...) W., Polska];

(...) [K. S.(...), (...) H., Niemcy];

(...) Zjednoczone Emiraty Arabskie];

- (...) R. B. [M. T., H.(...)K., Izrael];
- B. G.(...)(...) [V.(...) V., Szwecja];
- (...) (...) [C. (...), (...) P., Serbia],

2) zaniechania nakłaniania osób świadczących na rzecz powoda pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych albo innych obowiązków umownych, w szczególności umów zobowiązujących do zachowania tajemnicy w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim lub szkodenia powodowi;

3) dwukrotnej publikacji w terminie 7 (siedmiu) dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie oświadczenia o następującej treści: “J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod firmą “S. J. (...)” w R., oświadcza, że dopuściła się czynów nieuczciwej konkurencji wobec (...) sp. z o.o. [obecnie: (...) sp. z o. o.], czołowego polskiego producenta wyrobów perfumeryjnych, polegających na wykorzystaniu w sposób nieuprawniony informacji stanowiących tajemnicą przedsiębiorstwa (...) sp. z o. o. [obecnie: (...) sp. z o. o. w ramach prowadzenia własnej działalności gospodarczej w zakresie informacji odnoszących się do relacji handlowych z [oznaczenie podmiotów wskazanych w punkcie 1 powyżej, co do których orzeczono nakazanie zaniechania kontaktów handlowych] oraz [w przypadku uwzględnienia żądania zawartego w punkcie 2 powyżej] polegających na nakłanianiu osób świadczących pracę na rzecz (...) sp. z o. o. [obecnie: (...) sp. z o.o. do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków umownych. J. S. wyraża ubolewanie wobec (...) sp. z o. o. [obecnie: (...) sp. z o. o.] z powodu nieuczciwego wykorzystania jej tajemnicy przedsiębiorstwa.” w dwóch następujących po sobie wydaniach dziennych każdego z

następujących tytułów prasowych: dziennik (...) (na stronie ...) w rozmiarze 6x3 moduły) oraz dziennik (...) (na stronie 3 w rozmiarze 5x3 moduły), czciońką dobraną tak, aby przestrzeń w tych modułach została wypełniona tekstem.

Ponadto wносиła powódka o rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w tym za II instancję oraz kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, przy czym określając zakres w którym strony przegrały lub wygrały sprawę z uwzględnieniem wartości ekonomicznej zaniechania, nie zaś liczby podmiotów w odniesieniu do których żądanie zaniechania uwzględniono lub oddalono.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Odnosząc się do zaskarżenia orzeczenia wskazać należy, że postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego. Przepis art. 378 § 1 zdanie pierwsze kpc zobowiązuje sąd drugiej instancji do rozpoznania sprawy w granicach apelacji, czyli do ponownej oceny merytorycznej sprawy w granicach wyznaczonych przez stronę zakresem zaskarżenia, stawianymi zarzutami i wnioskami, chyba że chodziło o nieważność postępowania, którą bierze pod uwagę z urzędu. W niniejszej sprawie tej ostatniej okoliczności sąd II instancji nie dopatrył się.

Rozpoznawanie apelacji sprowadza się do tego, że sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w sposób w zasadzie nieograniczony. Jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Ma zatem obowiązek ocenić ustalony stan faktyczny oraz prawidłowość zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego (nawet, gdyby to nie było przedmiotem zarzutów apelacji). Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter rozpoznawczy (merytoryczny), a z punktu widzenia metodologicznego stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji.

Skoro postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to wydane orzeczenie musi opierać się na własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji (art. 382 kpc). Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji pragnie wskazać, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobuje i przyjmuje za własne, jak również zastosowaną przez ten sąd wykładnię prawa materialnego i procesowego z pewnymi uwagami, które zostaną przedstawione w dalszej części uzasadnienia. Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za zbyteczne powtarzanie ustaleń i ocenę prawną dokonaną przez sąd I instancji., które zaaprobował (patrz wyrok SN z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. akt IV CK 526/04).

Na wstępie rozważyć należało apelację pozwanej, jako że kwestionowało się w niej zasadę odpowiedzialności pozwanej, którą sąd I instancji przyjął, choć uwzględnił zgłoszone żądania tylko w części.

Ocenę zarzutów pozwanej należy rozpocząć od zarzutu sprzeczności ustaleń sądu I instancji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, mającą mieć wpływ na wynik sprawy. Podnoszone w tym zarzucie okoliczności dotyczące braku licencji u powódki na sprzedaż produktów oznaczonych znakami towarowymi D. do Niemiec zdaniem sądu II instancji nie były w ostateczności okolicznością istotną dla rozstrzygnięcia sprawy. Z punktu widzenia sprawy wprowadzić istotne było ustanie co spowodowało ustanie stosunków handlowych pomiędzy powódką a firmą (...), to jak ustalił to sąd I instancji, kwestia licencji D. i oznaczania tymi znakami towarów powódki przeznaczonymi dla M. nie była przyczyną zaprzestania współpracy pomiędzy powódką a M.. Sąd II instancji podziela to stanowisko prezentowane przez Sąd Okręgowy. Zasadnie wskazuje sąd I instancji, że nie było przypadkowości w nawiązaniu kontaktów handlowych między pozwaną a M. i w tym że istotną rolę odegrał w tym F. S.. F. S. (1) pracując u powódki był odpowiedzialny za kontrakty z M.. Rozstawał się z powódką, w okresie, w którym pozwana uzyskała od M. zamówienia (przy których tenże F. S. (1) aktywnie uczestniczył, gdyż jak sam wskazywał, zajmował się dla pozwanej tłumaczeniem korespondencji od tej firmy).

Tak więc argumenty podnoszone przez pozwaną w tym zarzucie uznał Sąd Apelacyjny za chybione, a zarzut za niezasadny.

W dalszej kolejności należało ocenić zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. art. 217 w zw. z art. 258 kpc.

Na wstępie należy wskazać, że pozwana nie zaskarżyła postanowień dowodowych sądu pierwszej instancji. W apelacji nie ma odniesień do jakichkolwiek wskazań o zgłoszonych zastrzeżeniach do protokołu, które miałyby być przez pozwaną zgłaszane w trybie art. 162 kpc. Oznacza to, że strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, dotyczącym wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w trybie art. 162 k.p.c. Dopiero w wypadku oddalenia konkretnego wniosku dowodowego i zgłoszenia, w sposób odpowiadający prawu, a zatem z przedstawieniem odpowiedniej argumentacji prawniczej zastrzeżenia z art. 162 kpc, przy wpisaniu treści tegoż do protokołu rozprawy, możliwym byłoby postawienie w apelacji zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Tylko bowiem poprzez tak sformułowany zarzut apelujący może kwestionować niezasadne oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu protestował i to w sposób pozwalający sądowi na zmianę swego stanowiska, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym, co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określonej, istotnej dla sprawy okoliczności. Tak więc chociażby z tej przyczyny omawiany zarzut nie był uzasadniony.

Poza tym wskazać należy, że oddalenie wniosków dowodowych obecnie wskazywanych w tym zarzucie nie nastąpiło z uwagi na ich spóźnienie, a uwagi na zbędność. Zgodnie z treścią art. 217 § 2 k.p.c. pominięcie zgłoszonych (a niesprekludowanych) dowodów może nastąpić wtedy, gdy zostały wyjaśnione dostatecznie okoliczności sporne, na które dane dowody zostały powołane. Ocena, czy określone fakty mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu zależy zawsze od tego, jak rozumiana jest norma prawna, która znajduje zastosowanie w sprawie. Innymi słowy, dokonane ustalenia faktyczne oceniane są w świetle przepisu prawa materialnego, który wyznacza zakres niezbędnych ustaleń i ma decydujące znaczenie dla oceny, czy określone fakty, jako przedmiot dowodu, mają wpływ na treść orzeczenia.

W niniejszej sprawie to właśnie to spowodowało oddalenie części wniosków dowodowych pozwanej. Sąd I instancji szczegółowo te okoliczności uzasadnił na str. 27 – 28 pismem uzasadnienia. Sąd II instancji zgadza się z tą argumentacją i przyjmuje ją za podstawę swego rozstrzygnięcia w sprawie.

Co do zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego - art. 233 § 1 kpc mającego polegać na przekroczeniu swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji ich dowolnej oceny, to i ten zarzut uznał sąd II instancji za niezasadny. Zarzut ten pozwana łączyła z rażącym naruszeniem prawa materialnego – art. 11 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Art. 233 § 1 k.p.c. mówi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak z przepisu tego wynika, do sądu wyłącznie należy ocena, które dowody uznaje za wiarygodne i w oparciu o które ustala rzeczywisty stan rzeczy. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Przechodząc do zarzucanego naruszenia prawa materialnego - art. 11 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, to pozwana negowała by jej działania wyczerpywały dyspozycje tego przepisu. Zgodnie z art. 11 ust. 1 w/w ustawy czynem nieuczciwej konkurencji godzącym w prawo podmiotowe do tajemnicy przedsiębiorstwa jest "przekazanie, ujawnienie lub wykorzystanie cudzych informacji (...) albo ich nabycie od osoby nieuprawnionej". W rozpoznawanej sprawie powódka zarzucała pozwanej naruszeniem tajemnicy przedsiębiorstwa polegające na wykorzystaniu informacji we własnym przedsiębiorstwie naruszcyciela. Przepis ten wymaga nadto aby wskazane wyżej działania zagrażały interesowi przedsiębiorcy lub naruszały ten interes. Ustalenie naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa nie jest uzależnione od winy sprawcy, lecz od stwierdzenia bezprawności działania naruszcyciela, tj. od jego sprzeczności z prawem lub dobrymi obyczajami.

Zasadnie przyjął sąd I instancji, że pozwana dopuściła się naruszenia tej normy w przypadku kontaktów handlowych z M., wykorzystując w swojej działalności gospodarczej informacje stanowiące tajemnice przedsiębiorstwa powódki dotyczące przede wszystkim różnic cenowych produktów powódki w kontaktach z (...) i M..

Wykorzystanie przez pozwaną tajemnicy przedsiębiorstwa powódki w przypadku wskazanych w pozwie kontaktów handlowych z (...) i M. w sposób oczywisty naruszało interes powódki jako przedsiębiorcy, gdyż w wyniku tych działań pozwana przejęła klienta powódki w postaci przedsiębiorstwa (...), którego powódka jednocześnie utraciła. Również (...) zaniechała zamówień u powódki, co było jednak wynikiem braku zamówień pozwanej od tego podmiotu, a nie efektem naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa powódki. Zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał jednoznaczne podstawy do uznania, iż pozwana bezprawnie wykorzystwała poufne informacje o różnicach cenowych towarów powódki, dopuszczając się naruszenia tajemnicy jej przedsiębiorstwa w transakcjach z M.. Pozwana niewątpliwie bowiem знаła ceny, za które powódka sprzedawała swoje produkty do (...) i M., a wiedzę tę uzyskała od F. S. (1). Informacje o różnicach cenowych produktów powódki zostały wykorzystane przez pozwaną do przeprowadzenia szeregu transakcji (sprzedaż produktów nabytych pośrednio od powódki przez (...) i odsprzedaż do M..), dzięki którym osiągnęła znaczny zysk kosztem powódki. Za takim twierdzeniem przemawiały okoliczności leżące po stronie (...), która zakończyła współpracę z powódką po realizacji tych zamówień, a jednoznacznie przy tym wynikało z zeznań J. B., iż zamówienia na produkty złożył u powódki na prośbę pozwanej, która faktycznie dysponowała towarem już po opuszczeniu przez niego zakładów produkcyjnych powódki i „odkupiła” towar powódki od (...) (transakcja sprzedaży w istocie była pozorna, gdyż sprowadzała się do wystawienia faktur na towar, który znajdował się cały czas w posiadaniu pozwanej i którym (...) faktycznie nie była zainteresowana), co znajdowało potwierdzenie w przedstawionych przez powódkę dokumentach, jak również zeznaniach szeregu świadków, którzy brali udział w spedycji i przewozie towaru.

Można założyć, że gdyby nie działania pozwanej i jej męża to powódka dalej samodzielnie sprzedawała M. zamówione towary po dotychczasowych cenach obowiązujących we współpracy z tym klientem. Podkreślić należy, że M. – pomimo zakończenia bezpośredniej współpracy z powódką nadal był zainteresowany otrzymaniem towarów produkowanych przez nią, a dostarczała mu je właśnie pozwana. W tych okolicznościach nie budziło wątpliwości, iż na skutek działań pozwanej powódka poniosła szkodę z jednej strony na różnicy cenowej między wartością sprzedaży towarów na rzecz (...) w okresie od 25 czerwca 2010 r. do 20 sierpnia 2010 r. (odkupionych następnie przez pozwaną i sprzedanych M.) a wartością sprzedaży, jaką osiągnęłaby powódka, gdyby sprzedawała swoje towary bezpośrednio M., z drugiej strony na zakończeniu współpracy z firmą (...).

W tych okolicznościach i ten zarzut pozwanej sąd II instancji uznał za niezasadny. Reasumując nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanej została ona na podstawie art. 385 kpc oddalona o czym Sąd Apelacyjny orzekł w pkt II in fine.

Co apelacji powódki to w części była ona uzasadniona.

Sąd Apelacyjny za niezasadny w tej apelacji uznał zarzut naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki co bliżej zostało określone w apelacji w punktach 1.1 – 1.8.

Należy podzielić stanowisko sądu I instancji, że nie można kategorycznie wykluczyć szybkiego nawiązania kontaktów przez pozwaną z klientami i odbiorcami jej produktów bez wykorzystywania ewentualnej wiedzy jaką na ten temat mieli byli pracownicy powódki F. S. czy J. P., którzy podjęli współpracę z firmą powódki. W dobie wszechobecnej informatyzacji i w związku z tym praktycznie nieograniczonego przepływu i dostępu do wiedzy, przy odpowiednim wykorzystaniu danych powszechnie dostępnych (choćby w sieci (...)) nie trudno o nawiązanie kontaktów handlowych. Każda bowiem praktycznie firma jest dostępna w „sieci”. Tam można uzyskać dane nie tylko o zakresie jej działalności, ale też dane kontaktowe (vide zakładka kontakt). Nadto rozpoznając niniejszą sprawę ustalił sąd I instancji, że w zdecydowanej większości to klienci pozwanej dążyli do zainicjowania z nią kontaktów biznesowych. Dla przykładu można wskazać oświadczenia K. H. z (...); (...) G. (...)(...), który stwierdził, że to przedsiębiorstwo

znalazło J. w internecie, gdy szukali nowych produktów, które mogliby sprzedawać w Szwecji (takich jak D., S. i H. K.); S. K. z E. K. w Bułgarii, która wskazała, że F. S. (1) lub jego przedsiębiorstwo (...) nie mieli żadnego wpływu na zamknięcie ich kontaktów handlowych z (...) spółką z o. o., a przyczyną było niełojalne zachowanie i złamanie wcześniej ustalonych warunków. Nadto wskazywała, że E. K. była tym przedsiębiorstwem, które skontaktowało się z J. z powodu zainteresowania zapachami S.. Sąd II instancji nie podziela stanowiska powódki wyrażonego w apelacji, że skutecznie podważyła oświadczenie złożone przez przedstawicieli E. i (...); (...) G. (...) (...). Z samego faktu nawiązania współpracy nie można wyciągać wniosku, że nastąpiło to wobec faktu uprzedniej pracy F. S. i J. P. u powódki, gdzie też odpowiadali za współpracę z tymi podmiotami. Z kolei M. B. w swym oświadczeniu potwierdzał, że jako właściciel i reprezentant F. K. i (...) nawiązał łączność z przedsiębiorstwem (...) do reprezentowania swoich produktów E. – tech na rynku polskim, a I. B. (dyrektor generalny przedsiębiorstwa (...)) oświadczyła, że rozpoczęła współpracę z przedsiębiorstwem (...), po tym jak znalazła jego produkty w internecie, a współpraca ta rozpoczęła się w 2011 r., gdy przekonali się co do jakości tych produktów.

Odnosząc się do argumentów zawartych w apelacji dotyczących nawiązania współpracy przez pozwaną z firmą (...) to stwierdzić należy, że wbrew argumentacji powódki to ona niej ciężył ciężar wykazania, że pozwana wykorzystwała jej tajemnice nawiązując współpracę, a nie można skutecznie wywodzić, że skoro miałyby dojść do zainicjowania współpracy z pozwaną przez spółkę (...), pozwana nie przedstawiła na to dowodów, takich jak przykładowo korespondencja elektroniczna w tej sprawie.

Zdaniem sądu II instancji powołane w apelacji przykłady nawiązywania współpracy pozwanej z firmą (...) i przywołany tam zwrot oświadczenia T. H. Tonga z wiadomości elektronicznej wyrwany jest z kontekstu, a na dodatek dotyczy nawiązania współpracy w zakresie innych produktów, niż te które oferowała powódka.

Tak więc przedstawiane przez pozwaną okoliczności odnoszące się do nawiązania współpracy z poszczególnymi klientami nie budziły w ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości co do prawdziwości, gdyż znajdowały oparcie również w pełni wiarygodnych oświadczeniach tych osób, które nie były kwestionowane przez powódkę, że zostały złożone przez te osoby (co oczywiście nie oznacza przyznania prawdziwości tych oświadczeń). Nie można też skutecznie twierdzić, że oświadczenia te nie mają żadnego znaczenia dla stwierdzenia, że pozwana wykorzystwała w swej działalności informacje stanowiące tajemnice przedsiębiorstwa powódki oraz negować ich wiarygodność, nie przedstawiając żadnych dowodów skutecznie podważających prawdziwość tych oświadczeń oraz nie wykazując faktu wykorzystania przez pozwaną informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Tym samym nie było podstaw, aby również odmówić im wiarygodności w zakresie faktów wynikających z ich treści materialnoprawnej. Zdaniem sądu II instancji dowody te w dostatecznym stopniu wykazywały twierdzenia pozwanej co do sposobu nawiązania przez nią kontaktów z tymi podmiotami. Tak więc skoro powódka nie podjęła właściwej inicjatywy dowodowej by obalić stanowisko pozwanej, brak było dowodów by zakwestionować jej stanowisko.

Należy w tym miejscu podkreślić, że zarzut powódki nie sprowadzał się li tylko do twierdzenia o wejściu w posiadanie informacji stanowiących tajemnice przedsiębiorstwa powódki, ale przede wszystkim o ich wykorzystaniu do nawiązania własnych kontaktów handlowych przez pozwaną. W ocenie sądu II instancji ta druga kwestia z pewnością nie została wykazana przez powódkę (oczywiście poza faktami nawiązania kontaktów z dwoma podmiotami, tj., firmami (...)).

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów apelacji wyrażonych w pkt I 1.3. apelacji jako mogących mieć wpływ na zmianę rozstrzygnięcia w tej sprawie. Jest niewątpliwe, że F. S., jako były pracownik powódki miał wiedzę o tajemnicach przedsiębiorstwa powódki i był zobowiązany na mocy umów go łączących z powódką do zachowania ich w tajemnicy. Jednakże dla przyjęcia przypisywanej przez powódkę pozwanej odpowiedzialności z tytułu naruszenia ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji należało wykazanie, że pozwana te informacje od niego uzyskała i wykorzystwała dla działalności swego przedsiębiorstwa. W tym zakresie sąd I instancji przyjął, że tak miało miejsce w działalności pozwanej przy współpracy w dwoma podmiotami (firmami (...)), natomiast w stosunku do innych nie znalazły one potwierdzenia. Sąd Apelacyjny to stanowisko podziela. Jedynie na marginesie należy wskazać, że przywoływana

argumentacja do omawianego zarzutu apelacji mogłaby mieć znaczenie przy rozstrzygnięciu sporu pomiędzy powódką a F. S., co do naruszenia przez niego umów o niepodejmowaniu działalności konkurencyjnej.

Podobne argumenty należy odnieść do kolejnego zarzutu dotyczącego posiadania przez F. S. cenników powódki na prywatnym komputerze. Zdaniem sądu II instancji nieistotny był zarzut o dokonaniu tu przez sąd I instancji oceny materiału dowodowego sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logiki i nie przyjęciu, że zestawienie sprzedaży wewnątrzspółnotowej pozwanej za okres od dnia 1 października 2009 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku wykazujące, że ok. 93% sprzedaży było realizowane do kontrahentów powódki nie jest w powiązaniu z zatrudnieniem F. S. (1) i J. P. (1) u powódki i okolicznościami rozwiązania ich stosunku pracy, wystarczającym dowodem wykorzystania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki przez pozwaną. Tak sformułowany zarzut jest zbyt ogólny. Nie negując twierdzeń w nich zawartych nie można powiedzieć, że sąd I instancji nie uwzględnił tego zestawienia. Zasadne jest twierdzenie powódki, że z zestawienia tego odczytać można wiele informacji, odnoszących się do funkcjonowania pozwanej w obrocie, np. z kim i w jakim zakresie prowadziła obroty. Należy jednak zauważyć, że nie można z tego dokumentu wywodzić, że wykazane tam obroty były wynikiem nawiązania kontaktów z podmiotami tam wskazanymi na skutek wykorzystania przez pozwaną informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Oczywiście, nawiązanie współpracy z niektórymi tam wykazanymi podmiotami, wynikało z naruszenia przez pozwaną zasad ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji (np. co firm (...)), ale wykazywany w tym zarzucie procent sprzedaży mający być realizowany przez pozwaną z jej kontrahentami na skutek wykorzystania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki przez pozwaną nie został bliżej wykazany innym dowodem, pozwalającym na zweryfikowanie wskazanej danej procentowej.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu - pkt I.1.6 zarzutów apelacji powódki – na wstępie wskazać należy, że oceniając zeznania tych świadków sąd I instancji nie w pełni dał im wiarę uznając, że były wiarygodne jedynie w zakresie okoliczności dotyczących stosunku pracy. Ponadto przywoływana argumentacja omawianego zarzutu apelacji, zdaniem sądu II instancji, mogła by mieć przede wszystkim znaczenie przy rozstrzygnięciu sporu pomiędzy powódką a J. P. i F. S. co do naruszenia przez nich umów o niepodejmowaniu działalności konkurencyjnej, natomiast nie podważa ustaleń sądu I instancji w zakresie okoliczności ustalonych na podstawie zeznań tych świadków (przede wszystkim przyczyn zaprzestania wykonywania pracy na rzecz powódki).

Sąd Apelacyjny nie podziela także zarzutu o niewiarygodności zeznań S. P. odnośnie tej samej kategorii cenowej produktów pozwanej i powódki. Zasadnie sąd I instancji wskazał, że dla wykazania prawdziwości twierdzenia powódki, że odbiorcą produktów perfumeryjnych w cenie do 80 zł był ten sam klient, wymagany był obiektywny dowód (np. z opinii biegłego badającego rynek takich produktów), a nie subiektywna ocena powódki. Przywołane w argumentacji apelacji przykłady o istniejących różnicach cenowych są tylko przykładowe, a więc nie mogą stanowić podstawy wniosku o charakterze ogólnym, a takim było stwierdzenie powódki, że ona i pozwana działały na rzecz tych samych klientów.

Zasadnie też sąd I instancji przyjął, wbrew kolejnemu zarzutowi apelacji, że przedstawione przez powódkę dowody nie dawały podstaw do uznania, iż pozwana nakłoniła do zakończenia współpracy z powódką trzech byłych pracowników działu eksportu powódki (F. S. (1), J. P. (1) oraz R. J. (1)), a następnie nakłoniła ich do naruszenia zobowiązań wynikających z umów o zachowaniu tajemnicy, a w rezultacie do bezprawnego przekazania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Powódka przede wszystkim zgodnie z art. 6 kc nie wykazała, że pozwana nakłoniła te osoby do zakończenia współpracy z powódką. Natomiast z zeznań F. S. (1), J. P. (1) oraz R. J. (1) wynika, że była to ich samodzielna decyzja, która podyktowana była w przypadku F. S. trudnymi warunkami pracy, niedotrzymywaniem obietnic finansowych i mobibingiem ze strony prezesa powodowej spółki, w przypadku J. P. niekorzystną zmianą warunków wynagrodzenia, a w przypadku R. J. niekorzystną zmianą warunków finansowych umowy o pracę.

Kolejny zarzut apelacji powódki dotyczył naruszenia przez sąd I instancji art. 245 k.p.c. mającego polegać na błędnej wykładni tego przepisu, sprowadzającej się do przyjęcia, że dokument prywatny stanowi potwierdzenie tego, co zostało w nim stwierdzone. Takie twierdzenie apelującej jest nieprecyzyjne i nie odnosi się do stanowiska wyrażonego przez sąd I instancji. W uzasadnieniu tego zarzutu apelacji powódka nie jest już tak jednoznaczna wskazując, że choć nie kwestionowała złożonych przez pozwaną oświadczeń przedstawicieli różnych firm, z którymi pozwana nawiązała kontakty handlowe, to nie została poddana ocenie sądu I instancji według zasad z art. 233 kpc, a w szczególności powinna zostać oceniona ich moc dowodowa z dowodami przedstawionymi przez powódkę. W ocenie sądu II instancji Sąd Okręgowy dokonał takiej oceny. Wskazał w pisemnym uzasadnieniu, że pozwana z jednej strony nie negocjowała złożenia takich oświadczeń, ale też nie przedstawiła dowodów które miałyby podważać prawdziwość złożonych oświadczeń. Istniały więc podstawy mimo, że były to dokumenty prywatne, by przyjąć że fakty w nich stwierdzone były prawdziwe. Poza tym o ile to powódka kwestionowała prawdziwość materialną oświadczeń to powinna udowodnić, że fakty w nich opisane miały się inaczej. Zgodnie z art. 6 kc ciężar dowodu spoczywał tu na powódce, a więc niezasadnie ponosiła w tym zakresie powódka, że pozwana nie wykazała, że oświadczenia zostały złożone przez osoby uprawnione do składania tego typu oświadczeń w imieniu m.in. B. czy I. L..

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 231 kpc mającego polegać na niezastosowaniu tego przepisu, pomimo stwierdzenia przez sąd I instancji, że udowodnienie naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa jest trudne a więc należało tu wykorzystać tu domniemania faktyczne. W postępowaniu cywilnym ustalenie faktów sprawy może nastąpić też w oparciu o domniemania faktyczne (art. 231 kpc) przy wykorzystaniu zasad logiki, czy zasad doświadczenia. Zastosowanie domniemania faktycznego jest możliwe, o ile dla wniosku z domniemania nie ma innych hipotez konkurencyjnych i wniosków nie budzi wątpliwości z uwagi na starannie zebrane dowody. Tymczasem w sprawie rozpoznawanej w kwestii nawiązania współpracy przez pozwaną z tymi samymi podmiotami, z którymi współpracowała powódka, były inne hipotezy – prezentowane przez pozwaną. Tak więc wbrew temu co wywodziła powódka z jednego faktu nawiązania przez pozwaną współpracy z firmą (...) nie można było wyprowadzać tych samych wniosków w stosunku do wszystkich podmiotów wskazanych w pozwie, jako tych z którymi pozwana nawiązała kontakty z naruszeniem ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji. Stawiając taki zarzut apelująca zakłada, że F. S. ujawnił pozwanej informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Jednak, to jest jedynie założenie, które nie zostało przez powódkę wykazane, poza faktami nawiązania kontaktów z dwoma podmiotami, tj, firmami (...).

Co do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 kpc, mającego polegać na wskazaniu w uzasadnieniu, że okoliczności faktyczne, w istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów, podczas gdy w swych rozważaniach zawartych w uzasadnieniu odniósł się niemal wyłącznie do zeznań świadków, to także nie był on zasadny. Nie można podzielić tego zarzutu z kilku względów. Przede wszystkim w swym uzasadnieniu, w zakresie wskazanej podstawy ustaleń faktycznych, sąd I instancji wskazał, że ustaleń tych dokonał na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów i wskazał, wbrew zapatrywaniu apelującej, że uczynił to też na podstawie wydruków korespondencji mailowej, przy czym wobec faktu, że ich treść nie była przedmiotem zarzutów strony przeciwnej, bliżej ich nie omawiał, uznając za środek dowodowy, do którego zastosował przepisy o dowodzie z dokumentu. Poza tym takie należy wskazać, że sąd I instancji takie dowody przywoływał we wskazanych podstawach ustaleń faktycznych.

Niezasadny był też zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 11 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji polegający na przyjęciu, że odmienność niektórych elementów charakterystyki produktów oferowanych przez pozwaną wyklucza wykorzystanie informacji stanowiącej tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Rację ma apelujący twierdząc, że pojęcie „tajemnica przedsiębiorstwa” obejmuje szeroki katalog informacji o zróżnicowanym charakterze. Ochronie podlega każda informacja bez względu na jej charakter, a więc informacja handlowa (lista dostawców, klientów), techniczna, technologiczna lub organizacyjna, zatem każda informacja, która ma dla powódki wartość gospodarczą. Oczywiście nawiązanie przez pozwaną współpracy w niektórymi podmiotami wynikało z naruszenia przez pozwaną zasad ustawy o nieuczciwej konkurencji (np. co firm (...) i tam rzeczywiście opierało się na „graniu” na różnicach cenowych). Natomiast rozszerzanie tej argumentacji generalnie na kontakty pozwanej z innymi jej klientami nie miało podstaw. Stawianie zarzutu o wykorzystaniu informacji stanowiącej tajemnicę przedsiębiorstwa powódki o

jej produktach (co do cen i warunków handlowych) w istocie powoduje, że takiej oceny można dokonać porównując produkty zbliżone rodzajowo właśnie na podstawie tych kryteriów. Skoro jednak, poza wskazanymi wyżej produktami powódki, co do których sąd I instancji ustalił, że takie działania miały miejsce, pozwana handlowała produktami perfumeryjno – drogeryjnymi droższymi, to zasadnie wywodził sąd I instancji, że chybione były twierdzenia powódki o możliwości „graniu” przez pozwaną na różnicach cenowych też wszystkich innych produktów, którymi handlowały obie strony.

Wobec nie uwzględnienia wskazanych zarzutów apelacji powódki w tym zakresie została ona na podstawie art. 385 kpc oddalona.

Za zasadne uznał natomiast sąd II instancji zarzuty dotyczące naruszenia art. 321 kpc w zw. z art. 18 ust 1 pkt 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz art. 98 i 100 kpc.

Art. 18 ustęp 1 punkt 3 ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji przewiduje, że w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji, przedsiębiorca, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać od pozwanego złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Treść oświadczenia zależy od okoliczności sprawy, może polegać przykładowo na odwołaniu zarzutów, przeproszeniu, wyrażeniu ubolewania, sprostowaniu, wyjaśnieniu pewnych faktów. Natomiast przez odpowiednią formę rozumieć należy sposób zakomunikowania osobom trzecim oświadczenia sprawcy naruszenia, który powinien być adekwatny do sposobu i okoliczności naruszenia.

W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że treść i forma oświadczenia powinna być „odpowiednia”, to jest uwzględniać racjonalnie pojmowane kryterium celowości, a więc realizować cel, jakim jest zapewnienie pokrzywdzonemu (w rozpatrywanej sprawie - czynem nieuczciwej konkurencji), rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji, przy uwzględnieniu zakresu i sposobu działania pozwanego oraz proponowanych przez powoda środków usunięcia skutków naruszenia.

Wbrew pogładowi Sądu Okręgowego powódka sprecyzowała w pozwie w tym zakresie żądanie. O losie tak sformułowanego żądania powoda, zwłaszcza o sposobie zredagowania ogłoszenia, decyduje ostatecznie sąd, biorąc pod uwagę adekwatność propozycji powoda do okoliczności konkretnego przypadku. Ocenie sądu pozostawia się kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzi do wniosku, że sąd może kształtować treść oświadczenia, także przez uściślenie sformułowań (por. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2007 rok, I CSK 28/07, Lex nr 407143, wyrok SN z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 334/10, Lex nr 798232). To także sąd ostatecznie decyduje o miejscu, liczbie i sposobie publikacji oświadczeń usuwających skutki naruszenia (w rozpatrywanej sprawie - skutki czynów nieuczciwej konkurencji), stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, równoważąc interesy pokrzywdzonego z jednej strony, aby zapewnić mu najszersze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne oraz pozwanego z drugiej strony tak, aby z kolei nie stosować wobec niego nadmiernej, nieusprawiedliwionej okolicznościami danego przypadku, represji. Jest też oczywiste, że nakaz opublikowania oświadczenia lub wyroku na koszt pozwanego, oznacza także dla niego dotkliwość finansową, ale jest ona konsekwencją dopuszczenia się przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji.

Mając to na uwadze, Sąd II instancji uznał, że wobec stwierdzenia, iż pozwana dopuściła się czynów nieuczciwej konkurencji, zasadne było też żądanie powódki w zakresie domagania się jej przeproszenia za to. Mając na uwadze charakter i zakres prowadzonej działalności przez procesujące się podmioty uznał sąd II instancji, iż właściwym i wystarczającym będzie zamieszczenia ogłoszenia o przeprosinach tylko w jednym czasopiśmie – R. na jej stronach poświęconych problematyce gospodarczej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego należało też zmodyfikować (ograniczyć) zakres proponowanego przez powódkę oświadczenia o przeproszeniu tylko do okoliczności ustalonych pozytywnie na rzecz powódki w zakresie dopuszczenia się przez pozwaną naruszenia ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji i stąd należało ograniczyć treść oświadczenia do stwierdzenia, że pozwana wykorzystwała w sposób nieuprawniony informację stanowiącą tajemnicę przedsiębiorstwa (...) spółka z o.o. w K. (obecnie (...) spółka o.o. w W.), eliminując z niego nie udowodnione okoliczności o nakłanianiu klientów oraz osób świadczących pracę na rzecz (...) sp. Z o. o.

do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków umownych. Co do formy zamieszczenia przeprosin sąd II instancji uznał za właściwą tą wskazaną przez powódkę.

Podstawę prawną tej zmiany zaskarżonego wyroku sądu I instancji (co do pkt II) stanowił przepis art. 386 § 1 kpc w z. z art. 18 ustęp 1 punkt 3 ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji.

Zasadny był też zarzut naruszenia przez sąd I instancji art. 98 i 100 kpc. Prze wszystkim stwierdzić należy, że pozwana przegrała sprawę w I instancji co do zasady (sąd uznał, że naruszyła ustawę o zakazie nieuczciwej konkurencji), choć nie wszystkie zarzuty podnoszone przez powódkę przeciw pozwanej znalazły potwierdzenie. Mieliśmy więc do czynienia z częściowym uwzględnieniem powództwa, którego zakres uwzględnienia uległ nadto poszerzeniu na skutek zmiany dokonanej przez sąd II instancji w związku z częściowym uwzględnieniu apelacji powódki. W takiej sytuacji nie można mówić, że pozwana przegrała sprawę w nieznacznej części, a więc zastosowanie art. 100 zd. 2 kpc w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach było wadliwe.

W przypadku częściowego uwzględnienia żądań stron sąd, może dokonać bądź wzajemnego zniesienia kosztów, bądź stosunkowego rozdzielania kosztów, które polega na wyważonym rozłożeniu kosztów pomiędzy stronami, odpowiednio do wysokości, w jakiej zostały poniesione, oraz stosownie do wyniku postępowania (stopnia uwzględnienia i nieuwzględnienia żądań; art. 100 zd. 1 kpc). W ocenie sądu II instancji ten przepis należało w sprawie zastosować. Przy czym, jak wynika z jego przytoczenia przewiduje on dwie różne zasady rozstrzygnięcia o kosztach. Stosując zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów sąd winien porównać roszczenia dochodzone z uwzględnionymi. Takie rozwiązanie najczęściej stosuje się przy rozstrzygnięciu o roszczeniach pieniężnych, gdzie wynik wygrania i przegrania sprawy jest w miarę prosto do ustalenia.

W niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia z roszczeniami majątkowymi i niemajątkowymi. Zdaniem sądu II instancji, strony w zbliżonym stopniu wygrały i przegrały proces, a poniesione przez nie koszty nie pozostawały w dysproporcji. Stąd uznał, że właściwym rozstrzygnięciem co do kosztów procesu, było ich wzajemne zniesienie. Stąd też zmiana zaskarżonego orzeczenia w pkt III na podstawie art. art. 381 § 1 kpc w z. z art. 100 zd. 1 kpc.

Wskazane wyżej zasady rozstrzygnięcia o kosztach sąd II instancji zastosował także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Powódka tylko nieznacznie wygrała postępowanie apelacyjne (w zakresie domagania się jej przeproszenia). W pozostałym zakresie jej apelacja została oddalona. Także pozwana przegrała swoją apelację, gdzie skarżyła pozytywną część orzeczenia sądu I instancji. Poniesione koszty w związku z wywiedzionymi apelacjami były zbliżone. Tak więc i zakresie kosztów postępowania apelacyjnego mając na uwadze wynik postępowania należało je wzajemnie znieść na podstawie art. 100 zd. 1 kpc.